Jak wypadły łukowskie szkoły w Rankingu Perspektyw? Kto złoty, kto srebrny? strona 3

Wybieramy CZŁOWIEKA ROKU 2022 ZIEMI ŁUKOWSKIEJ! ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW DO 31 STYCZNIA! strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Luk

17 - 23 stycznia 2023 r. ■ nr 03 (940) ■
Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓ ■ ADAMÓW WDA ■ SEROKOMLA RZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Siostry w cztery miesiące straciły oboje rodziców

Trwa zbiórka na pomoc dla sióstr

Bliscy dziewczyn założyli zbiórkę na portalu Siepomaga, aby pomóc im w najtrudniejszych chwilach.

W lipcu 2022 na nowotwór zmarła mama sióstr Agnieszka Wiąckiewicz, a listopadzie zmarł ich tata - Ireneusz Wiąckiewicz

STRONA R5

STOCZEK ŁUKOWSKI

Pobitego mężczyznę wywieźli do lasu i kazali mu kopać grób

STRONA R2

Napastnicy bili 33-latka pięściami i kopali po całym ciele. Pojechali do lasu, wyrzucili mężczyznę z samochodu i kazali mu kopać sobie grób.

ŁUKÓW Radni zarzucają staroście, że blokuje kierowcom zjazd z ulicy Struga na obwodnicę

STRONA 4

ŁUKÓW Ulica Struga już pół roku jest gotowa, ale nie dopuszczono jej do użytkowania.

Wiceburmistrz Mateusz Popławski, radny miejski Henryk Lipiec i Tomasz Sych, radny Rady Powiatu Łukowskiego na ulicy Struga gotowej do użytkowania, a wciąż zamkniętej dla kierowców

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

visionoptyk
-50%
TNIEMY CENY NA PÓŁ, NA OPRAWY KOREKCYJNE
OKULARY PROGRESYWNE
-300 zł
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Stoczek Łukowski: Wjechał w ogrodzenie. Zmarł pomimo reanimacji

STRONA 6

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

N 2400
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 03
LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Co, gdzie, kiedy?

STYCZ 21

Spektakl teatralno-kabaretowy: „I co Pan wyprawia...?"

Godz. 18:00 w sali widowiskowej ŁOK.

Bilety w cenie 45 zł dostępne są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Spektakl trwa ok. 80 minut Spektakl to historia dziennikarki, która zagrała w serialu, lecz tak spodobała jej się praca na planie filmowym, że postanowiła zostać gwiazdą show biznesu. W spektaklu wykorzystane są piosenki z musicalu „Chicago", „Cabaret", piosenki wykonywane „na żywo" przy akompaniamencie Łukasza Kowalskiego.

LUTY 8

Wyjazd ŁUTW: Rezerwat Przyrody Jata

Słuchaczy ŁUTW są zaproszeni do zapisów na wyjazd do Centrum Promocji Drewna oraz Rezerwatu Przyrody Jata, który odbędzie się 8 lutego 2023 r. w godzinach 9.00-13.00. Koszt 30 zł (przejazd i ubezpieczenie). W programie: warsztaty na temat ziół leśnych, spacer po ścieżce edukacyjnej z pracownikiem Nadleśnictwa Łuków, ognisko (prowiant własny). Zapisy i opłata do 20 stycznia lub do wyczerpania miejsc.

LUTY 12

Niedziela z teatrem: „W 7 dni dookoła bajek", przedstawienie w wykonaniu Teatru TAK odbędzie się o g. 16:00 w sali widowiskowej ŁOK. Spektakl to adaptacja znanych na całym świecie bajek oraz wierszy Jana Brzechwy. Główną rolę w przedstawieniu gra Smok Smokowski. Dzieci na spektaklu nauczą się w zabawny sposób dni tygodnia w języku angielskim, tańca animacyjnego oraz piosenki. Bilety w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Rezerwacje ważne są do 6 lutego 2023 r. Ilość miejsc ograniczona!

LUTY 17

Koncert: John Porter

Godz. 19:00 w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Solowe występy artysty należą do tych wyjątkowych. Podczas koncertu usłyszymy utwory z całej muzycznej kariery Johna. Bilety – 70 zł. Do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LUTY 25

Spektakl: komedia romantyczna: „Miłosna Pułapka"

Godz:17:00, Aula I, ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego, Łuków; Komedia w zaskakujący sposób pokazuje relacje międzyludzkie, a przede wszystkim odwieczną walkę między kobietą i mężczyzną. Stawką jest prawdziwa miłość. Bilety: 100 zł (do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line). Obsada wymiennie: Michalina Robakiewicz/Alicja Kwiatkowska/Agnieszka Mrozińska, Magdalena Wójcik/Adrianna Biedrzyrzyńska/Katarzyna Jarmóz, Jacek Rozenek/Artur Dziurman/Sylwester Maciejewski, Tomasz Ciachorowski/Mikołaj Kowalczyk/Michał Lesień. Scenariusz: Adrianna Biedrzyńska, Agnieszka Szygnela. Kostiumy: Małgorzata Filipiak Kwiatkowska. Reżyseria: Stefan Friedmann.

KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł pt.: „Odpowiedzą za pobicie, pozbawienie wolności i groźby. Kazali ofierze kopać własny grób", w którym informowaliśmy, że policjanci zatrzymali czterech mężczyzn. 21, 22 i 24-latka z gminy Stoczek Łukowski, a ich 28-letni kolega z gminy Krzywda sam zgłosił się na Policję. Odpowiedzą za pobicie 33-latka, którego wywieźli do lasu i kazali mu wykopać własny grób.

Michau: Chyba się ktoś naoglądał za dużo filmów.
Oliwia: Ludziom już zaczyna się w głowach przestawiać i to, co robią drugiemu człowiekowi, to śmiech na sali, naoglądali się „Pitbulla" i bawią się w pseudo gangsterów.
Emilia: Chcieli zabawić się w gangsterów, bohatery czterech na jednego.
Maciej: Za dużo filmów.
Marzena: Tak samo zrobić - wywieźć do lasu i kazać..... nic innego
Teresa: Brak słów... Łobuzy
Justyna: Oczy jeszcze zasłaniać takiemu na zdjęciu i po co?
Marek: Do robienia bloczków betonowych na rok, niech by pokazali, czy są mocni.
Marcin: Jakie wychowanie młodzieży taka młodzież.
Ewa: Ta młodzież to wcale nie ma sumienia ani litości. W tych czasach tylko same głupoty w głowie, a potem żałują, że źle zrobili koledze. Tak się nie robi, to jest głupota ludzka i brak rozumu w głowie.
Jolanta: Pały i lać dziadostwo, może nauczy to ich rozumu.
Danuta: I patrzeć czy równo puchnie.
Renata: W latach 90 -tych ubiegłego stulecia było podobne bezprawie, rozboje, kradzieże, napady. Zastanówcie się dlaczego. I dlatego to wróciło teraz?

Ferie z Muzeum Regionalnym w Łukowie

Muzeum Regionalne w Łukowie zaprasza dzieci oraz młodzież do odwiedzenia placówki podczas ferii zimowych. W okresie od 16 do 27 stycznia odbywać się będą warsztaty z zakresu robótek ręcznych pt. „Czym zajmowały się nasze babcie?", podczas których będzie można nauczyć się haftu oraz spróbować swoich sił w wyszywaniu. Dziś wszelkie robótki ręczne wróciły do łask. Po igły, kordonki i kolorowe nitki sięgają nawet młodzi ludzie. Muzeum zapewnia wszystkie materiały.

Zasady uczestnictwa w warsztatach: zajęcia trwają od godz. 10.00 do godz. 14.00 (pon. - pt.); koszt zajęć: 7 zł od uczestnika za dzień warsztatów; ilość miejsc ograniczona; zapisy pod nr tel. 25 798 27 16 lub w gmachu Muzeum. W razie pytań kontakt telefoniczny 25 798 27 16 w godzinach 8:00 - 16:00 lub mailowo na adres biuro@muzeum.lukow.pl

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej!

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku Ziemi Łukowskiej. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!

Człowiek Roku 2022 - kto zasłużył na tytuł?

Po zawirowaniach związanych z epidemią koronawirusa wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Łukowskiej.

Zgłaszajcie osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Łukowską.

Szczególnie zależy nam na wyróżnieniu osób, które w ubiegłym 2022 r. roku działały na rzecz Ziemi Łukowskiej i mieszkańców. Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej.

Mogą to być nauczyciele, radni, sołtysi, politycy, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, policjanci, członkinie KGW, lokalni twórcy i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Każdy może zgłosić kandydata

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Do 31 stycznia

Zgłoszenia (do 31 stycznia) można dostarczyć do redakcji: osobiście, wrzucić do redakcyjnej skrzynki na płocie przy drzwiach do redakcji, przesłać pocztą na adres: Tygodnik „Wspólnota Łukowska", ul. Kwiatkowskiego 5, 21-400 Łuków lub mailem: lukow@24wspolnota.pl lub wspolnota_lukow@o2.pl oraz zgłosić na naszych facebookach: Wspólnota Łukowska lub Łuków 24 .

Głosowanie Czytelników

Laureat zostanie wybrany przez głosowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 Ziemi Łukowskiej i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

W UBIEGŁYCH LATACH ZASZCZYTNY TYTUŁ CZŁOWIEKA ROKU ZIEMI ŁUKOWSKIEJ ZDOBYLI:

Śp. Zofia Polak - Człowiek Roku 2013, działaczka na rzecz seniorów

Grażyna Kulik - Człowiek Roku 2014, zaangażowana w działalność na rzecz osób z autyzmem i ich rodzin

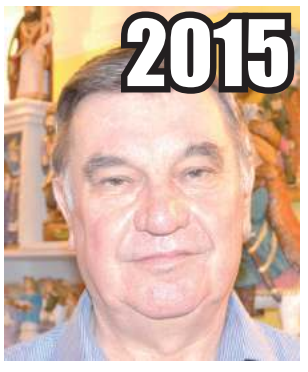

Mieczysław Gaja - Człowiek Roku 2015, rzeźbiarz, twórca łukowskiej szkółki rzeźbiarskiej

Anna Mościcka – Człowiek Roku 2016, społeczniczka, zaangażowana w działalność stowarzyszenia Trzeciak w gminie Trzebieszów

Piotr Płudowski - Człowiek Roku 2017, w czasie plebiscytu radny Rady Miasta Łuków, nauczyciel, przedsiębiorca, dziś burmistrz Łukowa

Dariusz Szustek - Człowiek Roku 2017, w czasie trwania plebiscytu burmistrz Łukowa, dziś starosta łukowski

Maciej Cybulski - Człowiek Roku 2018, wtedy dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, dziś zastępca wójta gminy Krzywda

Justyna Sudowska - Człowiek Roku 2019, przewodnicząca KGW Turczanki

Technikum złote, licea srebrne

Tradycyjnie na początku roku Perspektywy opublikowały ogólnopolski ranking liceów i techników. Jak wypadły szkoły z powiatu łukowskiego?

Po raz trzeci z rzędu najlepszym liceum w Polsce okazało się XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie. Podium zostało uzupełnione przez V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie oraz XIII LO w Szczecinie.

Jak w tym elitarnym gronie odnaleźli się przedstawiciele powiatu łukowskiego?

Dwie szkoły z Łukowa zostały uwzględnione w rankingu liceów. 416. miejsce zajęło IV LO im. Jana Pawła II (awans względem zeszłorocznego rankingu z 523 pozycji). Spadek z 434. pozycji na 486. zanotowało I LO im. Tadeusza Kościuszki. Najwyższe miejsce w województwie lubelskim - 25. zajęło Prywatne LO im. Królowej Jadwigi w Lublinie. IV LO w Łukowie było 19 w województwie, zaś I LO było 21. Obie drużyny zostały odznaczone tytułami Srebrnej Szkoły 2022.

LUK

Technikum Mechatroniczne nr 1 w Warszawie uplasowało się na pierwszym miejscu w rankingu techników. Trzecie miejsce zajęło Technikum Obrońców Lublina 1939 r.

Łuków ma tylko jednego przedstawiciela w pierwszej pięćsetce. 90. pozycję zajęło Technikum nr 3 działające przy Zespole Szkół nr 3. W poprzednim roku placówka była na 105 lokacie. Jeżeli chodzi o całe województwo to tylko sześć techników zostało wyżej ocenionych niż łukowska placówka. Od teraz Technikum nr 3 może chwalić się odznaką Złota Szkoła 2022.

Poza 500 znalazły się Technikum nr 2 przy ZS nr 2 im. A. Świętochowskiego (48. miejsce w województwie) oraz Technikum nr 1 przy ZS nr 1 im. H. Sienkiewicza (52). 50. miejsce w województwie lubelskim zajęło Technikum w Stoczku Łukowskim.

Jak powstaje ranking?

Rankingi Perspektyw uwzględniają szkoły dla młodzieży (bez szkół specjalnych i szkół dla dorosłych), w których zdawało maturę w maju 2021 roku, na arkuszach standardowych, minimum 12 maturzystów przystępujących po raz pierwszy do egzaminu, a wyniki średnie z języka polskiego i matematyki zdawanych obowiązkowo były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej w liceach. W rankingu zostały wzięte pod uwagę wyniki egzaminu maturalnego ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, a także egzaminy językowe na poziomie dwujęzycznym. W przypadku techników wzięto także pod uwagę wyniki egzaminów zawodowych. Główne wskaźniki rankingowe zostały unormowane do 100, gdzie 100 otrzymała szkoła najlepsza w danym kryterium. Wyniki kolejnych szkół są odniesieniem ich wartości do wyniku najlepszej szkoły w tym kryterium.

Ranking Perspektyw został opublikowany po raz 25 i cieszy się sporym uznaniem. W szkołach często można znaleźć przyznawane przez miesięcznik edukacyjny odznaki, które mają świadczyć o jakości danej placówki.

- Od 25 lat z satysfakcją pokazujemy szkoły, w których warto się uczyć - mówi Waldemar Siwiński, prezes Perspektywy Press, twórca polskich rankingów edukacyjnych. - I nie chodzi tylko o czołową piętnastkę najlepszych liceów oraz dziesiątkę najlepszych techników, które honorujemy podczas gali rankingu. Z tabel, jakie publikujemy, można odczytać znacznie więcej: która szkoła od lat utrzymuje wysoką formę, która spada, a która wspina się coraz wyżej. Mamy w tegorocznym zestawieniu tradycyjnych prymusów i liczne grono zupełnie nowych liderów. Szczerze podziwiamy szkoły od lat utrzymujące wysoką formę, ale szczególnie się cieszymy, gdy w czołówce rankingu pojawiają się „nowi".

Kamil Sulej

KTO ZE ZŁOTĄ, A KTO ZE SREBRNĄ TARCZĄ?

Złota tarcza dla Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie – które zajęło 7. miejsce w województwie lubelskim i 90. w Polsce.

Srebrne tarcze jakości przyznano dwóm naszym liceom – IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie, które zajęło 19. miejsce w województwie lubelskim i 416. miejsce w Polsce oraz I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, które zajęło 21. miejsce w województwie lubelskim i 486. miejsce w Polsce.

R E K L A M A

eprasa.pl ea5d5defbd

Radni zarzucają staroście, że blokuje kierowcom zjazd z ulicy Struga na obwodnicę

ŁUKÓW Ulica Struga już pół roku jest gotowa do użytkowania przez kierowców, którzy chcieliby zjechać na osiedle Nowy Łuków z tzw. „małej obwodnicy Łukowa", albo wyjechać na obwodnicę Jednak kto korzysta z tego skrótu, łamie prawo. Ulicy nie dopuszczono do użytkowania, bo nieustalonej organizacji ruchu.

Radni „Razem Ponad Podziałami": Mateusz Popławski, Tomasz Sych i Henryk Lipiec na ul. Struga, którą na razie nie można legalnie wjeżdżać na obwodnicę. Mieszkańcy często usuwają barierki zagradzające wjazd na ul. Struga, odsuwają je na boki i jeżdżą tym skrótem. Jest to na bieżąco poprawiane przez Zarząd Dróg Miejskich. - W tym momencie mamy dziki zjazd na obwodnicę, kto tędy jeździ, naraża się na mandat karny od policji – mówi wiceburmistrz Popławski

Wiceburmistrz Mateusz Popławski, radny miejski Henryk Lipiec i Tomasz Sych, radny Rady Powiatu Łukowskiego zaprosili media na konferencję prasową w terenie - na skrzyżowaniu ulicy Struga i małej obwodnicy - Alej Marii i Lecha Kaczyńskich.

Stojąc przy niedawno wybudowanym odcinku ulicy Struga, łączącej się z małą obwodnicą wyjaśniali, dlaczego od strony obwodnicy na ul. Struga wciąż stoją barierki, oznaczające zakaz wjazdu i wyjazdu z tej ulicy na obwodnicę.

Nie można korzystać

Wiceburmistrz Łukowa Mateusz Popławski poinformował, że ulica Struga już od lata 2022 r. jest połączona z obwodnicą i gotowa do użytkowania przez kierowców. Mimo tego, z ulicy Struga nie można wjeżdżać na obwodnicę, która jest drogą powiatową i zjeżdżać nią z obwodnicy w osiedle Nowy Łuków skrótem w kierunku ulicy Warszawskiej i centrum Łukowa. Wciąż są na niej ustawiane barierki, które mają powstrzymywać ruch w jedną i drugą stronę. Kto, omijając barierki, wyjeżdża ze Struga na obwodnicę, albo z obwodnicy wjeżdża w Struga, łamie przepisy i naraża się na mandat.

- Chcemy porozmawiać o włączeniu ulicy Struga do małej obwodnicy miasta. Ta inwestycja (mała obwodnica) ma już swoje pięciolecie, a nawet więcej. Projekt realizowany był w 2017 r., kiedy burmistrzem miasta był pan Dariusz Szustek, a radnymi miejskimi ja i obecny burmistrz Piotr Płudowski. Wtedy ponad podziałami zgadzaliśmy się, że warto wykonać projekt budowlany włączenia m.in. ulicy Struga do małej obwodnicy miasta – tłumaczył Mateusz Popławski.

Kilka uzgodnień

Projekt włączenia ulicy Struga do obwodnicy przeleżał w szufladzie kilka lat do roku 2021. Wtedy również Rada Miasta nowej kadencji zgodziła się, aby w kolejnym roku 2022 realizować to zadanie inwestycyjne. Dokumentacja inwestycyjna traciła ważność, więc trzeba było podjąć decyzję, że w tym roku warto to włączenie do obwodnicy zrobić.

- W międzyczasie trzeba było napisać projekt całej organizacji ruchu. I tak: w roku 2017 projekt został zatwierdzony przez wszystkie strony, czyli: Zarząd Dróg Powiatowych, Zarząd Dróg Miejskich i Policję. W 2020 roku było aktualizacja tego projektu (to jest obecna kadencja samorządu) i tutaj tę organizację ruchu zatwierdził wicestarosta łukowski Janusz Kozioł – tłumaczy wiceburmistrz.

Nagła zmiana

Miasto w minionym roku zbudowało własnymi siłami przez Zarząd Dróg Miejskich brakujący odcinek włączający ul. Struga do obwodnicy.

- Już na koniec inwestycji, praktycznie przed odbiorem i możliwością korzystania z niej przez mieszkańców następuje zmiana. Starosta Dariusz Szustek zmienia zdanie, włącza się do gry i jednoosobowo organizuje spotkanie na ulicy Struga, na które nie zaprasza władz miasta i mówi, że na takie rozwiązanie, które było projektowane w 2017 r. i na rozwiązanie, które było potwierdzone w 2020 r., on się nie zgadza. Proponuje, aby miasto na własny koszt wybudowało pasy zjazdowe na obwodnicy, czyli pas zjazdowy w stronę ulicy Struga i z drugiej strony pas włączeniowy na małą obwodnicę – relacjonuje Popławski.

Miasto na taką rzecz nie chce się zgodzić, ponieważ koszt takiej inwestycji to kilkaset tysięcy złotych, a takich środków w mieście nie ma.

- Uważamy, że jeżeli burmistrz Szustek dał pomysł, wydaliśmy pieniądze z budżetu miejskiego na projekt, takie były wcześniejsze ustalenia i wtedy Starostwo Powiatowe, Zarząd Dróg Powiatowych nie miał żadnych wątpliwości, to teraz należy to w taki sposób zrobić. W tym momencie starosta Szustek powinien się zgodzić na ustalenia, które sam zaproponował, kiedy był burmistrzem – mówi Popławski.

Jakie to zmiany?

Jakich zmian wymagają władze powiatu, aby włączyć ul. Struga do obwodnicy?

W pierwszej wersji na pasie obwodnicy przylegającym do wyjazdu z ul. Struga na odcinku ok. 300 m (po 150 m z jednej i z drugiej strony wjazdu w ul. Struga) miały być namalowane pasy włączeniowe, z których kierowcy mogliby zjeżdżać z obwodnicy w ul. Struga i wyjeżdżać na obwodnicę. Na tym odcinku ruch po obwodnicy odbywałby się lewym pasem. Z ulicy Struga można będzie wyjechać tylko w prawą stronę.

Natomiast nowe wymagania władz powiatu są dużo bardziej kosztowne: powiat oczekuje od miasta wybudowania nowych pasów włączeniowych, czyli dodatkowych pasów jezdni z jednej i z drugiej strony, czyli około 300 m jezdni, w miejscu, gdzie dziś jest chodnik. Wiąże się to więc z przebudową jezdni, chodnika i infrastruktury na długości 300 m. Władze miasta mówią, że nie mają na to środków.

- Ustalmy, że nie jest to inwestycja priorytetowa dla miasta, abyśmy w tym momencie to realizowali – wyjaśnia Popławski.

Miasto obstaje przy swojej propozycji:

- Chodzi nam o wyłączenie pasa prawego obwodnicy na odcinku około 150 m z jednej i z drugiej strony, aby prawy pas obwodnicy był wjazdem do ulicy Struga i wtedy ruch kierowany byłby na lewy pas obwodnicy, i tak samo z drugie strony, czyli wjazd na obwodnicę byłby bezkolizyjny, bo ruch na obwodnicy odbywałoby się na tym fragmencie lewym pasem. Takie rozwiązania są w tym momencie wdrożone przy wszystkich rondach, na tej części obwodnicy, która była remontowana. Takie rozwiązania wdraża już Zarząd Dróg Powiatowych oraz Zarząd Powiatu Łukowskiego – tłumaczy zastępca burmistrza Łukowa.

Burmistrz Popławski poinformował, że Zarząd Dróg Miejskich jeszcze raz zaproponuje powiatowi te uzgodnienia, które były akceptowane przez Zarząd Dróg Powiatowych w 2017 i 2020 r.

- Apelujemy do władz powiatu, aby tym razem te ustalenia były zaakceptowane przez każdą ze stron - mówi wiceburmistrz.

Czekamy na stanowisko starosty

O komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do Dariusza Szustka, starosty łukowskiego.

Zapytaliśmy za pośrednictwem maila służbowego, dlaczego Powiat czy też Pan Starosta blokuje wjazd z ulicy Struga na obwodnicę i zjazd z obwodnicy na ul. Struga, poprzez nieprzyjęcie ustaleń organizacji ruchu z lat 2017 i 2020 r., które były już w poprzednich latach przez powiat przyjęte, a kiedy miasto chciało takie same ustalenia ponownie przedłużyć w 2022 r., zostały przez Powiat zakwestionowane? Dlaczego na ulicy Zaokręgiem jest taki sam zjazd na obwodnicę i nie ma zbudowanych pasów włączeniowych, a ruch jest dozwolony? Dlaczego z ulicy Struga nie można w taki sam sposób poprowadzić ruchu drogowego? Radni zarzucają Panu Staroście działanie na szkodę miasta - jak się Pan odniesie do tych słów?

W dniu oddania gazety do druku jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi od Dariusza Szustka. Jego stanowisko w tej sprawie przedstawimy, kiedy odpowie na nasze pytania.

mo

Tomasz Sych,
radny Rady Powiatu łukowskiego:

DZIAŁANIE NA SZKODĘ MIASTA

Sytuacja jest dość kuriozalna. Zastępca starosty Dariusza Szustka - wicestarosta Janusz Kozioł, uzgodnił organizację ruchu. Kiedy miasto wykonało inwestycję, stwierdzono, że jednak tak nie może być. Tłumaczeniem starosty Szustka jest to, że został wybudowany trzeci odcinek obwodnicy i rondo na ul. Radzyńskiej, co zwiększyło ruch na obwodnicy. Wszyscy doskonale wiedzieli, że tzw. mała obwodnica to będzie ciąg od ulicy Radzyńskiej do ulicy Siedleckiej. Więc wybudowanie w końcu ronda nie może być argumentem w kontekście zjazdu z ulicy Struga. Kiedy mówiono o rondzie na Radzyńskiej i o całej obwodnicy, cały czas była mowa o tym, że ruch tranzytowy zostanie puszczony właśnie tym odcinkiem. Ale Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad tak przygotowała organizację ruchu, że nadal samochody ciężarowe jeżdżą przez centrum miasta. I zgodnie z informacją od GDDKiA, nic się w tej materii nie zmieni. Obwodnica, która miała odciążyć ruch w mieście, faktycznie jest wewnętrzną drogą miasta i nie będzie tutaj znacząco większego ruchu niż do tej pory. Włączenie odcinka ulicy Struga do obwodnicy jest jak najbardziej zasadne, zwłaszcza że on już został wybudowany. Blokujące działanie Zarządu Powiatu jest działaniem na szkodę miasta. Miasto w dobrej wierze, zgodnie ze wszystkimi uzgodnieniami wybudowało inwestycję, wydało środki publiczne, a w tej chwili przez decyzję, jak się okazuje jednoosobową starosty, nie można z tego skorzystać. Jest to działanie na szkodę miasta i zmarnotrawienie pieniędzy publicznych.

Henryk Lipiec,
radny Rady Miasta Łuków:

Z ULICY ZAOKRĘGIEM MOŻNA WYJEŻDŻAĆ

Paradoksem to jest to, że po drugiej stronie ulicy Aleje Kaczyńskich mamy ulicę Zaokręgiem, gdzie jest prawoskręt. Analogicznie tutaj, na ul. Struga, nic by nie stało na przeszkodzie, aby ta ulica została włączona do ruchu. Tutaj widać tylko złą wolę władz powiatowych. To jest nieracjonalne i dziwne działanie na szkodę miasta.

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Mężczyzna zranił się piłą w nogę. Śmigłowiec LPR zabrał go do szpitala

Strażacy zabezpieczyli miejsca lądowania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przyleciało z Lublina i zabrało rannego mężczyznę do szpitala (fot. OSP Wola Gułowska)

W poniedziałek 9 stycznia o godz. o godz. 9.23 strażacy zostali zadysponowani do zabezpieczenia miejsca lądowania śmigłowca LPR na polach w okolicy Helenowa w gminie Adamów.

Konieczna była szybka interwencja i dojazd do mężczyzny, który poważnie zranił się w nogę pilarką spalinową. Mężczyzna czekał na pogotowie na polu przy drodze. Wstępnie ranę zaopatrzyli świadkowie zdarzenia. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Adamów i OSP Wola Gułowska. Strażacy założyli rannemu dodatkową opaskę uciskową.

Przyjechało także pogotowie ratunkowe i policja oraz przyleciało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe z Lublina. Strażacy zabezpieczyli lądowisko dla śmigłowca LPR oraz pomogli w transporcie poszkodowanego do śmigłowca. Załoga LPR zabrała rannego mężczyznę do szpitala.

Pędził ciężarówką po Łukowie – bez uprawnień i na „podwójnym zakazie"

POWIAT ŁUKOWSKI

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 25-latkowi, który kierując ciężarówką, przekroczył dozwoloną prędkość. Okazało się, że mężczyzna ma nie tylko wydaną decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień. Jadąc samochodem, naruszył dwa sądowe zakazy kierowania pojazdami.

Policjanci z łukowskiej drogówki sprawdzali 9 stycznia prędkość pojazdów poruszających się drogami naszego powiatu. Mundurowi kontrolowali także te miejsca, gdzie zgłoszenia dokonywane były za pomocą Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa jako te, gdzie kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość. Kolejny raz zgłoszenia dokonane na tej aplikacji potwierdziły się.

Za szybko o 34 km/h

- Wśród wielu aut policjanci sprawdzili prędkość jadącego ulicą Wojska Polskiego samochodu marki Iveco. Okazało się, że kierujący pojazdem 25-latek z powiatu radzyńskiego o 34 km/h przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość. Zatrzymany do kontroli drogowej mężczyzna nie kwestionował wskazania „radaru" i z pokorą chciał zapłacić mandat. Kontrolujący kierującego mundurowi ustalili, że nie mogą „wypisać" mandatu. Okazało się, że wobec mężczyzny wydano decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień. To nie wszystkie „grzechy" 25-latka. Mundurowi ustalili, że młody mężczyzna, jadąc ciężarówką, naruszył dwa sądowe zakazy kierowania pojazdami – informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Do 5 lat odsiadki

Niedługo 25-latek usłyszał zarzuty. Za przekroczenie dozwolonej prędkości, kierowanie pojazdem mimo wydania decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień i naruszenie zakazów sądowych grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

- Po raz kolejny apelujemy do kierowców o zachowanie rozsądku na drodze i jazdę zgodną z przepisami. Nadmierna prędkość to nadal jedna z głównych przyczyn wypadków drogowych. Jadąc za szybko, ryzykujemy życie i zdrowie swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego - dodaje Józwik.

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM Fatty KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel chemii, Wola Chomejowa/SP	0,22	760,88 zł	u
Nauczyciel biologii, Wola Chomejowa	0,27	950,11 zł	u
Pracownik magazynu/produkcji, Radzyń/ GFN	1	3 550,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 490,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa- zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ Best Plast	1	4 000,00 zł	1
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	mianowanie
Operator maszyn do produkcji wyrobów z drutu, Parczew		3 490,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz	z
Pedagog, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Logopeda, Parczew/ HR FOR BUSINESS		47 zł/godz.	z
Opiekun osoby starszej, Parczew/ OPTIMA CARE	1	23,5 zł/godz.	z
Kierowca busa – brygadówki, Parczew/ CLEAN AIR	1	3 800,00 zł	u
Cieśla – stolarz, Dawidy	1	3 490,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa - zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Mario	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca środków do produkcji rolnej, Biała Podl./ Wilbik	1	3 500,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Sprzątaczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Drobiarz, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.		3 490,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lebiedziew		23,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Strzakły		25 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Elektryk, Woskrzenice Duże/ Wostim		22,8 zł/godz.	z
Magazynier, Biała Podl./ PIGI	1	3 490,00 zł	u
Kosmetyczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół, Dubów		24 zł/godz.	z
Kursant/ policjant, Biała Podl./KWP	1	3 570,00 zł	u
Asystent prokuratora, Biała Podl.	1	4 270,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Rokitno	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ MIR -TRANS	1	9 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Tuczna/ GOPS		22,8 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże	1	4 200,00 zł	u
Pracownik obsługi sklepu, Biała Podl./ Sklepy Max	1	3 490,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa - zlecenie

Parczewski szpital przyniesie stratę, ale ma powoli wychodzić na prostą

Prawie milion złotych ma wynieść w tym roku strata parczewskiego szpitala – wynika z przyjętego niedawno przez Radę Powiatu programu naprawczego. Liczba etatów ma wzrosnąć z ponad 348 do ponad 355.

Szpital musiał przygotować program naprawczy, bo 2022 rok przyniósł stratę, która według niedawnych szacunków wyniosła ok. 1,9 mln złotych. Prognozowany wynik finansowy w tym roku to prawie milion złotych straty, a w 2024 r. przybliżona strata ma wynieść już tylko 300 tysięcy złotych.

Przychody ze sprzedaży (czyli głównie z wykonywania świadczeń zdrowotnych) powinny wynieść w tym roku 66,5 mln zł, wobec 61,6 mln zł w 2022 r. oraz 54,7 mln zł w 2021 r. Placówka spodziewa się, że pozostałe przychody wyniosą w 2023 r. niemal 2 mln zł wobec prawie 3 mln zł w 2022 r.

Koszty działalności operacyjnej mają w tym roku wynieść 69,3 mln zł wobec 66,3 mln w ubiegłym roku. Jarosław Ostrowski p.o. dyrektor parczewskiego szpitala, który przygotował program naprawczy, ocenił, że „przyczyną ujemnego wyniku finansowego jest niewłaściwa, zbyt niska wycena usług przez Narodowy Fundusz Zdrowia".

– Procedury wycenione są o 15-20 procent poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest osiągnąć poziom rentowności – czytamy.

Wzrost wynagrodzeń

W 2022 r. sytuacja finansowa pogorszyła się względem 2021 r., który zamknął się stratą wynoszącą milion złotych. Zdaniem dyrektora „pogorszenie sytuacji finansowej wynika z radykalnych podwyżek wynagrodzeń pracowników medycznych" (dokładne kwoty nie zostały podane).

– Niezależnie od sytuacji finansowej musimy ustawowo podwyższać wynagrodzenia lekarzy, pielęgniarek, położnych czy ratowników. Z kolei ustawowo zagwarantowane wzrosty wynagrodzeń przekładają się na żądania płacowe innych grup oraz osób zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych – zauważył Ostrowski, zaznaczając, że sytuacja ekonomiczna jest jednak „w miarę stabilna".

Jak czytamy w dokumencie, w 2022 r. w szpitalu było tylko 14,2 etatów lekarskich, bo 91 osób było zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych, czyli przede wszystkim na kontraktach. W tym roku liczba medyków zatrudnionych na kontraktach ma wzrosnąć do 94, a etatów lekarskich będzie nieco ponad 13. Ze 139,5 do 145,5 wzrośnie liczba etatów pielęgniarskich, a administracyjnych – zmaleje z 25,5 do 25.

Wszystkich etatów w 2023 r. ma być nieco ponad 355 wobec ponad 348 w 2022 r. Co ciekawe w tym roku w grupie stanowiącej „pozostały personel wyższy" liczba osób na umowach cywilno-prawnych ma wzrosnąć z 5 do 11, a liczba pielęgniarek zatrudnionych np. na kontraktach wzrośnie z 13 do 19.

Jarosław Ostrowski
p.o. dyrektor szpitala

Trudno o rentowność

Procedury wycenione są o 15-20 proc. poniżej poziomu opłacalności. Ze względu na wysokie koszty, podwyżki cen materiałów, leków i innych usług, trudno jest osiągnąć poziom rentowności.

Janusz Hordejuk
starosta

Szpitale nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną

Pozytywny wpływ na sytuację finansową szpitala powinno mieć działające od kilku miesięcy Centrum Zdrowia Psychicznego.

– Roczny przychód z tego tytułu szacowany jest na ponad 11 milionów złotych, rozliczenie następuje na podstawie stawki zależnej od populacji osób powyżej 18. roku życia zamieszkujących dany obszar – tłumaczy Ostrowski.

Burzliwa dyskusja

Plan naprawczy został przyjęty na jednej z sesji Rady Powiatu, a głosowanie poprzedziła dyskusja. Adam Wróblewski, radny Prawa i Sprawiedliwości przyznał, że do planów naprawczych podchodzi zawsze z rezerwą. Wróblewski dzielił się swoimi pomysłami na poprawę sytuacji szpitala.

– Poradnia 2000 (również nadzorowana przez samorząd powiatu - aut.) powinna zostać wchłonięta w struktury szpitala, pan dyrektor jako główny menedżer zarządzałby całością – powiedział radny.

Starosta Janusz Hordejuk, który przez wiele lat był dyrektorem parczewskiego szpitala, ocenił, że z podobnymi problemami finansowymi, co parczewski szpital, zmagają się placówki z całej Polski.

– Sytuacja w ochronie zdrowia staje się dramatyczna w skali kraju, zadłużenie tych placówek rośnie, zamykane są oddziały szpitalne, aby system zdrowia nie uległ załamaniu, konieczna jest korekta działań z poziomu Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia – ocenił i dodał, że „szpitale nie mogą funkcjonować w systemie ciągłych targów o każdą złotówkę przeznaczoną na opiekę zdrowotną".

Grzegorz Rekiel

Stoczek Łukowski. Wjechał w ogrodzenie. Zmarł pomimo reanimacji

13 stycznia na ulicy Piłsudskiego w Stoczku Łukowskim 54-letni bialczanin zasłabł za kierownicą swojego pojazdu i wjechał w ogrodzenie. Prowadził auto marki Iveco. Po dotarciu na miejsce służb okazało się, że jest nieprzytomny, więc podjęta została próba reanimacji. Niestety mężczyzna zmarł.Z powodu wypadku ewakuowano mieszkańców posesji. Ponadto ruch był utrudniony i odbywał się wahadłowo.

Tak zdarzenie relacjonują druhowie z OSP Stoczek Łukowski:

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, resuscytacji krążeniowo oddechowej kierowcy oraz odłączeniu akumulatora. Po zakończeniu działań przez techników policji oraz prokuratora przy pomocy koparki MZGK odholowaliśmy pojazd na parking - napisali strażacy.

54-latek zasłabł za kierownicą i wjechał w ogrodzenie (fot. OSP Stoczek Łukowski)

Na miejscu dziali druhowie z OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków i OSP Jedlanka oraz Policja, ZRM, Rejon Dróg Krajowych, prokurator.

(McM)/ KS

BIA

eprasa.pl ea5d5defbd

Jak zadecyduje marszałek ws. dyrektora szpitala?

BIAŁA PODLASKA: Rada Społeczna szpitala w Białej Podlaskiej większością głosów zaopiniowała pozytywnie chęć odwołania dyrektora lecznicy przez marszałka województwa lubelskiego. Opinia ta jednak nie jest wiążąca. Jak zdecyduje w tej sprawie marszałek?

– Przyczyną wniosku o odwołanie pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do dyrektora, spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala" – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mulawy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Bialska Rada Miasta nie wyraziła zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Odpowiedziała marszałkowi województwa, że jego wniosek nie jest zasadny, a obarczanie dyrektora odpowiedzialnością za podwyżki wynagrodzeń, cen usług i energii uważa za nieporozumienie. Decyzja rady nie jest wiążąca.

Nie ma zagrożenia utraty płynności finansowej

Podczas sesji radny Adam Chodziński przedstawił bogatą dokumentacje ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala oraz jego dobrą kondycję na tle innych szpitali wojewódzkich.

– W latach pandemii Covidu 2020 i 2021 niższe przychody szpitala spowodowane zostały wskutek znacznego odpływu pacjentów ze szpitala. W pierwszym kwartale 2022 r. 100 łóżek wskutek decyzji wojewody było „wyjętych" na potrzeby covidowe. W kolejnym kwartale staraliśmy się przyjmować wszystkich pacjentów. Dopiero od połowy września poziom hospitalizacji był porównywalny do lat 2018 i 2019 – wyjaśniał dyrektor.

– Co miesiąc brakuje nam ok. 1 mln zł na rosnące wynagrodzenia. Rosną też koszty energii, usług i materiałów. Ukończyliśmy budowę Bialskiej Onkologii, której obiekt kosztował 64 mln zł, ponad połowa tej kwoty to kredyt inwestycyjny. O 1 mln zł wzrosły nam odsetki – Adam Chodziński nie ukrywał problemów.

Zapewnił jednak, że strata za trzy kwartały sięgająca 10 mln zł, na którą powołał się marszałek, nie zagraża płynności finansowej szpitala.

Szpital likwiduje straty

– Po 11 miesiącach wynosiła już

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Stefaniuk, przewodniczący Rady Społecznej Szpitala - Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora

6 mln zł. Nie spowoduje ona, że organ założycielski będzie zmuszony dokładać choć 1 zł do działalności szpitala lub zaciągać zobowiązań na wynagrodzenia lub kredyty – obiecał Adam Chodziński. Zaznaczył, iż do końca sierpnia jest zobowiązany przygotować program naprawczy.

– Już podjęliśmy pewne kroki, aby wzrosły przychody i obniżyły się koszty. Uruchamiamy pododdział neurochirurgii, który, po podpisaniu umowy z NFZ, przyniesie dodatkowe przychody – ujawnił dyrektor. Zapowiedział też, że po pierwszym kwartale 2023 r. o 35 mln zł wzrośnie ryczałt, co pokryje wzrost wynagrodzeń i bezpiecznie przeprowadzi szpital przez kolejny rok.

Rada szpitala za odwołaniem

Jak poinformował media poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), który jest w Radzie Społecznej Szpitala, odbyła się debata i posiedzenie rady.

- Każdy z członków rady społecznej wypowiedział się, zadawaliśmy pytania panu dyrektorowi oraz pani głównej księgowej. Na naszej komisji byli obecni również członkowie związków zawodowych, którzy przysłuchiwali się i wypowiadali. Postanowiliśmy głosować tajnie, ponieważ jest to głosowanie personalne. Rada podjęła decyzję o zaopiniowaniu pozytywnie decyzji marszałka o odwołaniu pana dyrektora. Stosunek głosów to: 4 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się. Opinia rady społecznej szpitala nie jest wiążąca, to marszałek podejmuje decyzje - dodaje Stefaniuk.

Zapytaliśmy Urząd Marszałkowski, jakie będą dalsze decyzje.

- Zarząd Województwa Lubelskiego podejmie dalsze decyzje po otrzymaniu i zapoznaniu się z treścią obu opinii (radnych oraz rady społecznej) - informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

W ubiegły czwartek rzecznik marszałka wysłał kolejną informację.

- Przedmiotowe dokumenty wpłynęły do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, sprawa jest analizowana - wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

Straszny wypadek niedaleko Parczewa. Sekcja zwłok już się odbyła

Przeprowadzona została sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy opla, który w pobliżu Siemienia (pow. parczewski) zderzył się z ciężarówką.

Dramat rozegrał się 27 grudnia. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym renault na drodze wojewódzkiej numer 815.

– W chwili przyjazdu na miejsce zdarzenia kierowca ciężarówki był pod opieką ratowników pogotowia. Kierowca opla zginął na miejscu – relacjonowali strażacy z Parczewa.

– Opel, jadąc od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą ciężarówką – poinformowała sierż. szt. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Została już przeprowadzona sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że bezpośrednią przyczyną zgonu były obrażenia głowy – powiedział nam Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Fot.Z archiwum

Po zderzeniu obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Izabela Wierzbicka,
68 lat, zm. 6 stycznia, Parczew
Józef Bodzak
97 lat, zm. 8 stycznia, Parczew
Andrzej Przekora
63 lata, zm. 8 stycznia, Parczew
Tadeusz Głowacki,
83 lata, zm. 10 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Lipka
Tel. 604 28 22 48

Łukasz Czarnacki,
33 lata, zm. 31 grudnia, Parczew
Stanisław Frączkiewicz
69 lat, zm. 2 stycznia, Parczew
Edward Kaczor
76 lat, zm. 3 stycznia, Parczew

Genowefa Burzec
92 lata, zm. 4 stycznia, Kolano
Kazimiera Szczepaniuk
87 lat , zm. 5 stycznia, Królewski Dwór
Leokadia Gontarczyk
81 lat, zm. 6 stycznia, Siemień
Przemysław Schabowicz
37 lat, zm. 7 stycznia, Dębowa Kłoda
Janina Góral
67 lat, zm. 8 stycznia, Siemień
Zenon Pyszcz
60 lat, zm. 11 stycznia, Kolembrody

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Stanisław Nakonieczny
85 lat, zm. 4 stycznia, Serokomla
Lucjan Wójtowicz
68 lat, zm. 5 stycznia, Szaniawy-Matysy
Tadeusz Ceglarski
69 lat, zm. 7 stycznia, Dąbie
Jerzy Dzido
82 lata, zm. 7 stycznia, Adamów

Henryka Filipczak
77 lat, zm. 10 stycznia, Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Mirosława Szabrańska
64 lata, zm. 6 stycznia, Radzyń
Marian Dmitruk
74 lata, zm. 6 stycznia, Wohyń
Józef Jarosz
85 lat, zm. 8 stycznia, Ulan
Władysław Grabowiec
93 lata, zm. 8 stycznia, Wohyń
Tadeusz Oczkowski
73 lata, zm. 9 stycznia, Branica

Kazimierz Tupikowski
75 lat, zm. 9 stycznia, Radzyń
Marta Sosnowska
92 lata, zm. 11 stycznia, Ulan

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Bartosz Sierpień
23 lata, zm. 3 stycznia, Międzyrzec
Henryk Bebczuk
68 lat, zm. 5 stycznia, Biała Podl.
Piotr Matejuk
59 lat, zm. 5 stycznia, Tuliłów

Barbara Duda
74 lata, zm. 7 stycznia, Biała Podl.
Marian Struk
87 lat, zm. 7 stycznia, Biała Podl.
Bogdan Waszczuk
65 lat, zm. 7 stycznia, Łosice

Zdzisław Jasłowski
69 lat, zm. 7 stycznia, Roskosz
Marian Dmitruk
68 lat, zm. 8 stycznia, Sławacinek Stary
Teofila Trochimiuk
85 lat, zm. 9 stycznia, Biała Podl.

Helena Szepeluk
79 lat, zm. 10 stycznia, Biała Podl.
Regina Zieniewicz
98 lat, zm. 10 stycznia, Grabanów
Edmund Trocewicz
65 lat, zm. 10 stycznia, Biała Podl.

Marianna Czarnecka
79 lat, zm. 11 stycznia, Biała Podl.
Bronisława Sadownik
91 lat, zm. 11 stycznia, Łomazy
Ryszard Żuk
45 lat, zm. 11 stycznia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie" oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyślij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

BIA

eprasa.pl ea5d5defbd

Trzęsienie ziemi w puławskim ratuszu.
Wiceprezydent odwołana

Po dwóch latach pracy na stanowisku wiceprezydenta Puław prezydent Paweł Maj odwołał Beatę Kozik ze stanowiska. Kto ją zastąpi?

Fot.Kamil Węsik

Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław listopad 2018 - luty 2019

Fot.Kamil Węsik

Paweł Szabłowski, wiceprezydent Puław marzec 2019 - sierpień 2020

Beata Kozik, wiceprezydent Puław październik 2020 - styczeń 2022

Fot.Kamil Węsik

Mariusz Cytryński, miejski radny
Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok

Koniec współpracy Maj-Kozik

Wiadomość o tym, że Beata Kozik nie będzie już pracować w urzędzie miasta jako zastępczyni Pawła Maja, gruchnęła jak grom z jasnego nieba we wtorkowe popołudnie 10 stycznia. O niespodziewanej decyzji prezydenta mieszkańcy, ale także i urzędnicy, dowiedzieli się z jego wpisu na portalu społecznościowym.

- *W październiku 2020 roku na stanowisko mojego zastępcy powołałem Beatę Kozik. Dziś chcę jej serdecznie podziękować za wspólny czas owocnej pracy dla Puław. W trakcie ponad dwóch lat udało się zrealizować wiele cennych inicjatyw dla naszych mieszkańców. W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca. Dziękuję i życzę dalszych sukcesów w życiu zawodowym* - napisał Paweł Maj na swoim profilu.

Tego samego dnia próbowaliśmy dodzwonić się do prezydenta, by zapytać o szczegóły. Nie odebrał telefonu ani nie oddzwonił. W środę spotkaliśmy go osobiście podczas wydarzenia organizowanego w POK „Dom Chemika". Paweł Maj kategorycznie odmówił komentarza w sprawie.

Z odpowiedzi na pytania, jakie skierowaliśmy do urzędu miasta, wynika, że Beata Kozik została odwołana z dniem 10 stycznia i od 11 stycznia nie pełni funkcji wiceprezydenta Puław.

- Powodem odwołania było zrealizowanie powierzonych przez Prezydenta Miasta celów współpracy, szczególnie tych zarządczych związanych z edukacją i spółkami miejskimi - odpisał nam Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej, Kultury i Promocji w UM Puławy.

Kto będzie czwartym zastępcą Pawła Maja?

Zanim Beata Kozik zaczęła piastować funkcję wiceprezydenta Puław, była radną z klubu prezydenta Maja. Gdy przyjęła propozycję bycia jego zastępczynią, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z największą liczbą głosów z listy - Kamil Zięcina.

Kozik była już trzecim wiceprezydentem w tej kadencji. Paweł Maj od początku zapowiadał zmiany w tej kwestii i pozostawienie jednego swojego zastępcy, zamiast dwóch, jak było to do tej pory. Początkowo na stanowisko to powołał Tadeusza Koconia, który pełnił tę funkcję za prezydentury Janusza Grobla. Następnie prawą ręką Maja został związany z PiS Paweł Szabłowski. Pracował w urzędzie półtora roku. Pod koniec sierpnia 2020 r., po sesji absolutoryjnej, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu prezydentowi wotum zaufania, został odwołany. To zakończyło nieformalną koalicję Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W październiku gabinet wiceprezydenta zajęła Beata Kozik. Kto ją zastąpi?

- Pani Wiceprezydent wykorzystuje obecnie zaległy urlop i związana jest umową z urzędem miasta do końca lutego. Z przyczyn proceduralnych, urząd unika dublowania stanowisk, wobec czego do tego czasu nie zostanie zatrudniona osoba na wspomniane stanowisko. Po tym terminie, w przypadku podjęcia decyzji personalnych, zostaną one przekazane mieszkańcom - tłumaczy Łukasz Kołodziej.

Jak przyznała w rozmowie z jednym z lokalnych portali była już wiceprezydent, sama była zaskoczona decyzją prezydenta, jednak deklaruje chęć dalszej pracy na rzecz miasta.

Mieszkańcy: Niezrozumiała decyzja

Na reakcję mieszkańców, czy samorządowców długo nie trzeba było czekać. Pod postem prezydenta Pawła Maja zawrzało. Internauci nie kryli zaskoczenia i niezrozumienia dla jego decyzji. O byłej już jego współpracownicy wypowiadali się w ciepłych słowach, określając mianem kompetentnej, stającej zawsze po stronie mieszkańców. Głos w sprawie zabrała także Przewodnicząca Rady Miasta Puławy.

- Bardzo serdecznie dziękuję Pani Beacie za współpracę. Nie zawsze miałyśmy takie samo spojrzenie na różne sprawy, ale zawsze mogłyśmy spokojnie porozmawiać, żeby wymienić argumenty. Szkoda. Życzę dużo pomyślności - napisała Bożena Krygier.

- Pan Paweł Maj prezydent naszego miasta podejmuje wiele niezrozumiałych i groźnych dla naszego miasta decyzji. Dziś na starcie do nowego, bardzo trudnego roku odwołał swoją jedyną zastępczynię Panią Beatę Kozik. Skwitował Jej pracę dwoma słowami i pozorem uprzejmości. Dziękuję Pani wiceprezydent za próby naprawiania relacji z Radą Miasta i prowadzenie spraw realizowanych w obszarach Pani powierzonych. Wierzę, że ten czas i wysiłek nie był na marne - napisała z kolei była wieloletnia zastępczyni Janusz Grobla, a dziś radna Ewa Wójcik.

Zaskoczenia decyzją prezydenta nie kryje również radny Mariusz Cytryński.

- Staram się być osobą obiektywną w ocenie działań pana prezydenta. Jeżeli chodzi o tę decyzję, to na pewno jej nie podzielam. Nie znamy jej powodów - przyznaje i dodaje:

- I na posiedzeniach komisji, w których uczestniczę i na posiedzeniach rady miasta pani prezydent Beata Kozik była bardzo lojalna wobec pana prezydenta i często, kiedy pan prezydent zajmował jakieś stanowisko, bądź podejmował jakieś kontrowersyjne decyzje, to pani Kozik łagodziła stanowisko pana prezydenta, próbowała nam w pokojowy sposób wytłumaczyć, dlaczego została podjęta taka, a nie inna decyzja.

Fot.mp

Paweł Maj, prezydent Puław odmówił komentarza do swojej decyzji o odwołaniu Beaty Kozik ze stanowiska wiceprezydent

Radny miejski, który często staje w obronie prezydenta, wskazuje również na nietrafioną jego decyzję, podjętą już na początku kadencji, której skutki teraz może odczuć miasto.

- Od początku złą decyzją było to, że w obecnej kadencji jest jeden wiceprezydent. Teraz pan prezydent musi sam ręcznie sterować miastem, chyba że przekaże więcej kompetencji kierownikom wydziałów oraz prezesom miejskich spółek. Rozumiem, że miał takie prawo (odwołania wiceprezydent - przyp. red.), ale to może być ze szkodą dla naszego miasta. Chyba że bardzo szybko zostanie powołany nowy wiceprezydent - mówi Mariusz Cytryński.

Na tę decyzję z pewnością z niecierpliwością czekają i urzędnicy i radni, a także mieszkańcy. Czy Paweł Maj ponownie sięgnie po radnego ze swojego klubu?

- Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok. Trzymajmy kciuki za pana prezydenta, żeby udało mu się znaleźć dobrego, odpowiedzialnego kandydata, który podjąłby się tego zadania dla dobra naszego miasta - komentuje Mariusz Cytryński.

Marta Pietroń

- Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka - zapewnia wojewoda

Ponad pół tysiąca szpitalnych łóżek zajętych przez dzieci. Chorują na grypę i RSV

Choroby układu oddechowego nie odpuszczają, a szczególnie narażone są na nie dzieci. W województwie lubelskim na 648 wszystkich miejsc przeznaczonych dla dzieci w szpitalach ponad pół tysiąca jest zajętych.

Mnóstwo dzieci w Polsce choruje obecnie na grypę, wirus RSV oraz inne infekcje układu oddechowego. Nie inaczej jest w województwie lubelskim. W regionie w systemie ochrony zdrowia mamy 648 łóżek przeznaczonych dla dzieci. Według danych z wtorku, 10 stycznia, zajęte były 553 miejsca w szpitalach.

Aż 360 z tych miejsc zajmowały dzieci zmagające się z infekcjami. Najwięcej było chorych na grypę - 86 oraz wirusa RSV - 82. Tylko dziewięć przypadków hospitalizacji było związanych z COVID-19. 88 pacjentów było chorych na pozostałe infekcje. Pozostałych pacjentów zajmujących łóżka dla dzieci w województwie lubelskim było łącznie 228.

- Po analizie dynamiki zachorowań widać lekki spadek. Już nie ma takiego dramatu, jak był jeszcze kilka czy kilkanaście dni temu - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Jesteśmy jednak przygotowani, gdyby zaszła potrzeba. Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka. Część z nich byłaby dostawkami lub wydzieleniem miejsc na innych oddziałach szpitali - dodał wojewoda.

Jak podkreślił Lech Sprawka, dzieci starsze mogą być hospitalizowane na oddziałach dla osób dorosłych, jeżeli oczywiście jest na to zgoda ze strony rodziców.

Trudna sytuacja jest choćby na Oddziale Pediatrycznym szpitala w Lubartowie, o czym informowaliśmy już na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej". Personel pracuje tam na najwyższych obrotach. Czasem trzeba dostawiać łóżka dla kolejnych pacjentów.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Po analizie dynamiki zachorowań na grypę i RSV widać lekki spadek

- Od początku grudnia prawie nie mieliśmy dnia, w którym na naszym oddziale było mniej pacjentów, niż miejsc. Był moment, w którym hospitalizowaliśmy 21 osób, a miejsc aktualnie jest 14. Po prostu dostawiliśmy łóżka w salach. Pracujemy na pełnych obrotach, często zostajemy w pracy po godzinach. Przed grudniem też mieliśmy komplet na oddziale, ale rzadziej zdarzały się hospitalizacje ponad liczbę miejsc w oddziale - przyznaje lek. med. Jacek Kępa, szef lubartowskiej pediatrii. - Dawno nie było takiego szczytu zachorowań w grudniu na grypę i RSV, jak w tym roku - dodaje specjalista.

Dominik Smagała

Chciał pieniędzy i straszył nastolatków przestrzeleniem kolana

W poniedziałek 9 stycznia na jednym z puławskich osiedli do dwóch nastolatków podszedł obcy mężczyzna i grożąc przedmiotem przypominającym broń, próbował zmusić ich do oddana mu pieniędzy. Nastolatkowie tłumaczyli, że nie mają przy sobie ani grosza. Wtedy napastnik zagroził, że przestrzeli jednemu z nich kolano i zażądał, by przynieśli pieniądze wieczorem. Chłopcy powoli oddalili się od agresora, który jeszcze przez jakiś czas szedł za nimi. Gdy tylko dotarli do domu, zawiadomili policję. We wskazane przez nich miejsce udali się funkcjonariusze prewencji i kryminalni. - Szybkie i profesjonalne działania pozwoliły na ustalenie, kim jest napastnik. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Był agresywny i wulgarny oraz groził zabójstwem jednemu z policjantów. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju, wymuszenia rozbójniczego oraz gróźb. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie" sprawą zainteresowały się inne media

Starostwo podejmuje działania w sprawie „chybionego poronienia". Będzie kontrola w lubartowskim szpitalu

Starosta Tomasz Marzęda wziął pod lupę sprawę Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy uważają, że w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu. Po wysłuchaniu historii pary z gminy Kock pierwsze działania w tej sprawie podjął już Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Tymczasem reportaż o sprawie pokaże TVP.

Decyzje zapadły na wtorkowym posiedzeniu Zarządu Powiatu (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym szpital i nadzoruje jego funkcjonowanie). Jednym z tematów była sprawa Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Tomasz Sikora spotkał się kilka dni temu ze starostą Tomaszem Marzędą i przedstawił z perspektywy swojej oraz żony historię, której para doświadczyła w lubartowskim szpitalu. Oprócz tego Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli skargę na Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

Tymczasem we wtorek, 10 stycznia, Zarząd Powiatu zdecydował, że skarga zostanie przekazana do Komisji Skarg i Wniosków przy Radzie Powiatu Lubartowskiego.

- Komisja ma swoje uprawnienia. Może przeprowadzić kontrolę czy zlecić inne czynności - zaznacza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kolejna decyzja to wystosowanie do dyrektora szpitala - Mirosława Makarewicza - pisma z wnioskiem o złożenie wyjaśnień związanych z przestrzeganiem procedur w tej konkretnej sprawie.

I po trzecie: zlecenie kontroli w szpitalu, którą mają wykonać pracownicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

- Kontrola będzie dotyczyła kwestii tego, czy szpital dopełnił procedur w tej sprawie. Nie będziemy kontrolować dokumentacji medycznej, bo nie mamy do tego kompetencji - zaznacza Tomasz Marzęda. - Spotkanie z panem Tomaszem trwało ponad pół godziny. Poznałem jego punkt widzenia. Nie znam jeszcze relacji drugiej strony. Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca - dodał.

Szpital nie ma sobie nic do zarzucenia

W artykule „W lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu? Lekarze orzekli, że płód jest martwy. A rozwija się prawidłowo" opisaliśmy historię pary z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Będąca w ciąży Paulina Sikora w prywatnym gabinecie lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, usłyszała wstrząsającą diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła.

Fot.Screen z "Magazyn Ekspresu Reporterów"/facebook.com

W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale TVP Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie

Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży. Tymczasem SPZOZ wydał oświadczenie, z którego wynika, że szpital i jego lekarze nie mają sobie w związku z tą sprawą nic do zarzucenia.

Sprawa zyskuje rozgłos

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie" sprawą zainteresowały się inne media. Temat opisał „Super Express", TVP 3 Lublin zrobiła o tej sprawie reportaż telewizyjny. Kolejny materiał o przypadku pary z gminy Kock przygotowała telewizja publiczna. Zostanie on wyemitowany w programie „Magazyn Ekspresu Reporterów". Na profilu programu na facebooku opublikowano już zapowiedź tego reportażu.

Fot.Archiwum

Obecnie Paulina Sikora ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży

Tomasz Marzęda
starosta powiatu lubartowskiego
Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca

- Usunęliby mi zdrowe dziecko - mówi przed kamerą Paulina Sikora. - A szpital uważa, że nic się nie stało. Że nie doszło do żadnego błędu - dodaje.

- W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie.

Materiał będzie można obejrzeć we wtorek, 17 stycznia, o godz. 21.40 w TVP 1.

Dominik Smagała

Osądzili w Opolu Lubelskim samorządowców zza miedzy. Kary najniższe z możliwych

Za przekroczenie uprawnień skazani zostali poprzedni burmistrz Bełżyc i jego zastępca, skarbnik gminy i naczelnik jednego z wydziałów.

Proces toczył się ponad dwa lata. W miniony czwartek zapadł wyrok. Wszyscy samorządowcy zostali skazani, choć w części sąd uniewinnił dwóch z nich. Wyrok jest nieprawomocny.

Winni przekroczenia uprawnień

Skazani to Ryszard G. – były burmistrz Bełżyc z PSL, Marcin O. – jego zastępca, Justyna P. – skarbnik gminy i Jarosław S. - naczelnik wydziału organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Bełżycach.

Do przestępczego procederu mieli dopuścić się pod koniec ubiegłej kadencji, a konkretnie na przełomie października i listopada 2018 roku. Śledczy zainteresowali się nimi po tym, jak obecna ekipa z PiS rządząca miastem złożyła zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Do przestępczego procederu miało dojść w okresie od 5 października do 20 listopada 2018 roku

Efektem zakończonego śledztwa był skierowany do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim akt oskarżenia. Cała czwórka oskarżona została o to, że działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczyła swoje uprawnienia.

Samorządowcy przywłaszczyć mieli 26 kart podarunkowych na zakupy w sieci sklepów Media Markt. Karty były własnością Urzędu Miejskiego w Bełżycach. Magistrat otrzymał je od sieci Orange w ramach zawartego aneksu do umowy, a ich wartość wynosiła 13 tys.zł. Karty podarunkowe, choć były własnością urzędu, to nie zostały wpisane do gminnej ewidencji, przywłaszczyć miało je natomiast ścisłe kierownictwo urzędu. Przy ich użyciu urzędnicy zakupić mieli sobie różne sprzęty elektroniczne. M.in. telewizor, aparat fotograficzny, telefony komórkowe, zasilacz, power bank. W sądzie utrzymywali, że w sposób legalny otrzymali karty podarunkowe. Miały one być formą nagrody przyznanej przez burmistrza. W te wyjaśnienia, że nagrody przyznane zostały zgodnie z prawem, sąd jednak nie uwierzył. Nie znalazły one potwierdzenia bowiem w dowodach. W aktach osobowych każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, wydając wyrok, nie miał wątpliwości, że cała czwórka funkcjonariuszy publicznych, przywłaszczając karty podarunkowe, tym sposobem dopuściła się przekroczenia swoich uprawnień, czym działała na szkodę interesu publicznego. I za to każdy z oskarżonych usłyszał wyrok skazujący – rok więzienia w zawieszeniu na rok oraz trzy tysiące złotych grzywny. Jak podkreślała na ogłoszeniu wyroku sędzia Anna Jaguś, to najłagodniejsza z możliwych kar, jaka mogła zostać wymierzona. Co ważne sąd nie znalazł również podstaw do orzeczenia zakazu zajmowania stanowisk publicznych.

Sąd zobowiązał również samorządowców do solidarnego zwrócenia na rzecz Urzędu Miejskiego w Bełżycach kwoty 13 tys. zł. Nałożył też na nich obowiązek pisemnego informowania sądu co pół roku o przebiegu okresu próby. Każdy z nich ma też zapłacić po 780 zł jako opłatę od wymierzonej kary.

Uniewinnieni od fałszowania dokumentów

W akcie oskarżenia znalazły się jeszcze dwa zarzuty dla byłego burmistrza i kierownika wydziału organizacyjnego. Ryszard G. oskarżony został o to, że podrobił trzy zarządzenia burmistrza Bełżyc w celu użycia za autentyczne w toku prowadzonego już postępowania. Jarosław S. zaś podrobione dokumenty miał złożyć jako dowód w prowadzonej przez prokuraturę sprawie. Sąd uniewinnił ich od tych zarzutów, nie znajdując podstaw do skazania.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Prezes LW Bogdanka wybrany. Ostatnio wpłacił na konto PiS 27 tys. zł

Rada nadzorcza spółki Lubelski Węgiel Bogdanka poinformowała w piątek o powołaniu na stanowisko prezesa kopalni Kasjana Wyligałę.

Barbórka 2022. Szef biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego (z lewej) Michał Moskal składa gratulacje Kasjanowi Wyligale (pierwszy z prawej), ówczesnemu wiceprezesowi Bogdanki

Ma 32 lata

Niespodzianki nie było, bo o tym, że 32-letni Kasjan Wyligała najprawdopodobniej zostanie prezesem LW Bogdanka pisano już od września, kiedy to odwołano z tego stanowiska Artura Wasila.

Wówczas media przypominały, że Wyligała w 2019 roku wpłacił na fundusz wyborczy Prawa i Sprawiedliwości 43 tys. zł. Pracował wtedy w państwowej spółce KGHM Polska Miedź.

W grudniu ubiegłego roku okazało się, że Kasjan Wyligała, będąc już wiceprezesem kopalni w Bogdance, wsparł rządzącą partię kwotą 27 tys. zł.

Z kolei w ubiegłym tygodniu media nagłośniły sprawę zaręczyn najbliższego współpracownika Jarosława Kaczyńskiego, Michała Moskala, do których miało dojść 30 grudnia ub. r., 960 metrów pod ziemią. Młody polityk PiS miał zjechać razem m.in. z Wyligałą.

Siedem lat w branży

Według informacji przekazanych przez spółkę LW Bogdanka, jej nowy prezes w 2014 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a także studia podyplomowe Executive Master of Business Administration w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, „Zarządzanie finansami przedsiębiorstwa" w Szkole Głównej Handlowej i Program Executive MBA in Innovation Management w Queen Hedvig Academy.

Jak podano w komunikacie spółki, Wyligała ma „wieloletnie doświadczenie w organach korporacyjnych spółek handlowych, w tym publicznych i zagranicznych, zdobyte podczas zasiadania w zarządach oraz radach nadzorczych".

- Z branżą wydobywczą Pan Kasjan Wyligała związany jest od 2016 r. gdy podjął pracę w Agencji Rozwoju Przemysłu, najpierw na stanowisku doradcy prezesa, a następnie dyrektora Biura Analiz Strategicznych - poinformowała spółka LWB.

W Bogdance od 2022 r.

Od 2017 r. Wyligała pracował dla jednej z największych na świecie firm wydobywczych metali nieżelaznych – KGHM Polska Miedź, na czołowych stanowiskach kierowniczych, pełniąc funkcje dyrektora naczelnego ds. nadzoru korporacyjnego i dyrektora departamentu zarządzania aktywami.

W LW Bogdanka S.A. Wyligała od 14 marca 2022 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa ds. operacyjnych, od 24 czerwca 2022 r. zastępcy prezesa

Kamil Kulig

Krzysztof Żyśko rezygnuje z mandatu, pracy, chce się poddać karze

O radnym Krzysztofie Żyśko (zgadza się na publikację nazwiska i wizerunku) było głośno, kiedy w starostwie w Lubartowie, gdzie pracuje, został zatrzymany przez policję, bo jego zwierzchnik wyczuł, „trawkę". W domu urzędnika i zarazem radnego miejskiego znaleziono 160 gramów marihuany.

Po wpadce radny zawiesił działalność w klubie PiS, nie był na sesji podatkowej w listopadzie. Poskutkowało to tym, że koalicja Wspólny Lubartów - PiS miała tylko 10 głosów, przez co nie podniesiono podatków od nieruchomości i pojazdów. Do budżetu miasta nie wpłynie przez to prawie milion złotych z podatków.

Na ostatniej sesji Rady Miasta Krzysztof Żyśko był obecny, dzięki czemu został przegłosowany budżet Lubartowa na 2023 roku. Następnego dnia zrzekł się mandatu radnego. Rezygnację złożył 10 stycznia o godz. 10. Motywuje ją względami osobistymi.

Złożył także w starostwie wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Krzysztof Żyśko zrezygnował z mandatu radnego

Do prokuratury złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Wnosi o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywnę w wysokości 10 tys. zł.

Mandat rezygnującego radnego może objąć osoba, która w wyborach w 2018 r. uzyskała największą po nim liczbę głosów w jego okręgu. Taką osobą jest Zdzisław Wereszczyński, dyrektor Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Był już radnym miejskim w latach 20110 - 2014. W 2018 r. uzyskał 161 głosów - o jeden głos mniej niż Krzysztof Żyśko.

Marcin Kusyk

Rządowe pieniądze na remonty dróg. Rozdzielą prawie sto milionów w regionie

Na remonty dróg powiatowych i gminnych będą mogły być przeznaczone pieniądze z ogłoszonego właśnie konkursu na rządowe dofinansowania. Do rozdzielenia w województwie lubelskim jest 98 mln zł.

Chodzi o Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na rok 2023. W przypadku tego konkursu o pieniądze mogą ubiegać się jedynie powiaty i gminy. Województwu lubelskiemu zostało przyznane niespełna 98 mln zł. Połowa z tej kwoty zostanie przeznaczona na wsparcie remontów dróg powiatowych, połowa na remonty dróg gminnych.

Dofinansowanie może zostać przyznane tylko na inwestycje, które zostaną rozpoczęte i zakończone w 2023 roku.

- Poziom dofinansowania będzie wynosić od 50 do 80 proc. wartości zadania. Wysokość dofinansowania będzie uzależniona od poziomu dochodów samorządów: im mniejszy dochód, tym większy poziom dofinansowania - podkreślił we wtorek, 10 stycznia, Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Powiat oraz miasto na prawach powiatu może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż trzech zadań, gmina może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż dwóch zadań.

- Wniosek może dotyczyć jednej drogi, ale maksymalnie do trzech odcinków tej drogi, nawet niesąsiadujących ze sobą. W przypadku tego programu jest bardzo uproszczona dokumentacja towarzysząca wnioskowi i łatwiejsze procedury realizacji inwestycji - zaznacza wojewoda lubelski.

Szczegółowe informacje o naborze wniosków znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Nabór wniosków będzie prowadzony do 6 lutego.

Dominik Smagała

Ukradł samochód do rozwożenia pizzy. Potem wiał pieszo

Za kradzież samochodu do rozwożenia pizzy odpowie 43-latek z Białej Podlaskiej

Złodziej wykorzystał to, że w aucie zaparkowanym pod jednym z lokali były zostawione kluczyki. Skody była warta około 15 tysięcy złotych. Policjanci zauważyli pojazd na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II z ulicą Brzeską w Białej Podlaskiej. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Po chwili porzucił osobówkę na środku ulicy, kontynuując ucieczkę pieszo. Został zatrzymany na jednej z okolicznych posesji. 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskie miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

43-latek już pod koniec ubiegłego roku usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem do rampy jednego z bialskich marketów. Tym razem usłyszał zarzut kradzieży auta. Za ten czyn odpowiadał będzie w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

- Mężczyzna odpowie też za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Sprowadzili zboże z Ukrainy, a potem robili przekręty przy sprzedaży? Wojewoda: To mechanizm ewidentnego przestępstwa

Sprowadzali z Ukrainy zboże jako techniczne, a następnie sprzedawano je jako zboże przeznaczane na paszę - takie ustalenia poczyniły służby wobec firm z województwa lubelskiego. - Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze - zaznacza wojewoda.

Jeden z przedsiębiorców z województwa lubelskiego sprowadził z Ukrainy zboże, które w zgłoszeniu celnym firma zgłosiła jako pszenicę na cele techniczne. Następnie zboże zostało sprzedane innemu przedsiębiorcy, a ten sprzedawał je już jako zboże na cele paszowe. Tak ustalili przedstawiciele służb. Efektem jest złożenie przez Państwową Inspekcją Sanitarną zawiadomienie do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Zboże w zgłoszeniu do odprawy celnej było wpisane jako techniczne, a później w łańcuchu sprzedaży kolejnym firmom przeobraziło się w zboże paszowe. Gdyby w deklaracji zgłoszenia do odprawy celnej wpisano, że jest to zboże paszowe, podlegałoby ścisłej kontroli. Dzięki wpisowi o zbożu technicznym nie podlegało kontroli. To mechanizm ewidentnego przestępstwa - uważa Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

- Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze i zakończy się to ukaraniem podmiotów. Całe szczęście, że nie sprzedano tego zboża jako spożywcze, bo wtedy mogłoby trafić do młyna, a następnie do konsumpcji. Niemniej, nie możemy pozwolić sobie na ryzyko dopuszczenia takiego zboża jako paszowego. Chyba że było to zboże odpowiedniej jakości i spełniało jakość zboża paszowego. Ale w takim razie dlaczego przedsiębiorca nie zgłosił tego zboża do odprawy? - dodaje.

Jak podaje wojewoda, w trakcie opracowywania jest drugie, podobne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wobec innej firmy z województwa. Lech Sprawka nie podaje, o jakie firmy chodzi i do których prokuratur składane są zawiadomienia, ale otrzymanie zawiadomienia potwierdzili już przedstawiciele Prokuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Chcą śledztwa ws. burmistrza Parczewa. Chodzi o wybory kopertowe

Prowadzenia śledztwa ws. wydania przez burmistrza Parczewa spisu wyborców Poczcie Polskiej chce Watchdog Polska. Organizacja złożyła zażalenie na decyzję parczewskiej prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Za kilka tygodni zajmie się nią radzyński sąd.

Fot.mp

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa
Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń.

Burmistrz Paweł Kędracki: nie jestem upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie

Pierwsza fala epidemii zbiegła się z planowaną pierwotnie na 10 maja 2020 r. pierwszą turą wyborów prezydenckich. Kadencja Andrzeja Dudy kończyła się bowiem 6 sierpnia 2020 roku, a tylko raz po 1990 roku wybory prezydenckie w Polsce udało się rozstrzygnąć w pierwszej turze, w dodatku po zakończeniu wyborów Sąd Najwyższy musi mieć jeszcze czas na rozpatrzenie protestów.

Rządzący stanęli przed poważnym dylematem

W kwietniu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przeprowadzeniu wyborów jedynie w formie korespondencyjnej, a ustawa została przyjęta. Budziło to sprzeciw wśród polityków opozycji, którzy uważali, że przeprowadzenie wyborów w takiej formie nie spełniałoby demokratycznych standardów. 5 maja, czyli zaledwie 5 dni przed planowaną pierwszą turą, Senat, gdzie większość ma opozycja, odrzucił ustawę Sejmu. Ostatecznie wyborów korespondencyjnych nie przeprowadzono, a pierwsza tura odbyła się pod koniec czerwca.

Zanim zapadła decyzja o rezygnacji z wyborów kopertowych prowadzone były już przygotowania do organizacji głosowania w takiej formule. Poczta Polska, która miała koordynować przedsięwzięcie, zwracała się do wójtów oraz burmistrzów z wnioskiem o wydanie danych ze spisów wyborców.

Dane ze spisu wydał Poczcie Polskiej Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Zdaniem Watchdog Polska, czyli organizacji pozarządowej, Kędracki, wydając dane wyborców, złamał prawo, a organizacja złożyła w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

Sprawą zajmowali się śledczy z Parczewa, którzy odmówili wszczęcia śledztwa.

– Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków służbowych, nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a zatem burmistrz nie popełnił, naszym zdaniem, przestępstwa – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Jest zażalenie

Watchdog złożył w tej sprawie zażalenie, bo nie tylko na postanowienia sądu, ale też prokuratury, stronom przysługuje odwołanie. Sprawą zajmie się zatem Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

– Została już zarejestrowana, posiedzenie w tej sprawie jest planowane na 27 lutego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Burmistrz Paweł Kędracki, z którym rozmawialiśmy niedługo po Nowym Roku, nie chciał odnosić się do zarzutów podnoszonych przez Watchdog.

– Nic nie wiem nt. wniesienia zażalenia (kiedy rozmawialiśmy, sprawa nie była jeszcze zarejestrowana - aut.), nie jestem również upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń – wyjaśnił nam 5 stycznia.

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, która chroni przed odpowiedzialnością karną samorządowców, którzy wydali Poczcie Polskiej dane ze spisu wyborców. Zakłada ona, że „nie wszczyna się postępowania o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców". Z kolei wszczęte już śledztwa należy umorzyć, a prawomocnych orzeczeń sądów – nie wykonywać. Zapisy spotkały się z krytyką ze strony części prawników.

Grzegorz Rekiel

Trwa śledztwo w sprawie tragicznej śmierci górnika

Przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - ustalił wstępnie lekarz w trakcie sekcji zwłok 36-latka.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdance lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sprawę prowadzi Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Chełmie.

Śledczy czekają na pisemne wyniki sekcji zwłok 36-latka, a także na raport komisji do spraw wypadków górniczych.

Nie wykluczają też powołania biegłego, który miałby ocenić stan techniczny maszyn wykorzystywanych w kopalni.

- Po sekcji zwłok 36-letniego górnika lekarz stwierdził wstępnie, że przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - poinformowała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W ubiegły piątek w kościele św. Barbary w Łęcznej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika.

Żegnały go setki łęcznian, w tym delegacje górnicze i kibice Górnika Łęczna, którego zmarły był sympatykiem.

Podczas mszy żałobnej, jak i w czasie przemarszu na cmentarz parafialny grała orkiestra górnicza.

Na pogrzebie 36-latka obecni byli członkowie zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka, łącznie z nowym prezesem Kasjanem Wyligałą.

Kamil Kulig

Pijany 57-latek za kierownicą. Kobieta w szpitalu

Fot.KPP Puławy

57-latek kierował skodą, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie. Doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka kią. Kierująca nią mieszkanka gminy Końskowola trafiła do szpitala

Za spowodowanie wypadku i jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, 10 stycznia tuż po godzinie 17.00 w miejscowości Stary Pożóg na drodze powiatowej między Końskowolą a Celejowem w powiecie puławskim. Jak ustaliła policja, kierujący skodą 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka osobową kią. Gdy wydostał się ze swojego rozbitego samochodu, próbował uciec. Uniemożliwił mu to kierowca innego auta, które akurat nadjechało. Kią kierowała 57-latka z gminy Wąwolnica. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Kierowca skody miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Usłyszał zarzuty - spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Sąd aresztował go na dwa miesiące. Sytuacji 57-latka nie polepsza fakt, że próbował zbiec z miejsca zdarzenia, a także, że nie stosował się do wcześniejszych trzech dożywotnich zakazów prowadzenia pojazdów. W dodatku działał w warunkach recydywy - już raz trafił do więzienia za naruszenie tegoż zakazu.

Marta Pietroń

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel

Są problemy z dostępem do taniego węgla. Cała nadzieja w Bogdance

Do gmin w województwie lubelskim miało trafić 97 tys. ton węgla na preferencyjnych warunkach. Tymczasem dostawcy zrealizowali tylko nieco ponad 80 proc. tego planu. Sytuacji ma zaradzić wsparcie od LW Bogdanka, która zaopatrzy m.in. mieszkańców powiatów: bialskiego, radzyńskiego i łukowskiego.

Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie można powiedzieć, że program nie wypalił

W ramach rządowego programu mieszkańcy mogą wnioskować o zakup węgla na preferencyjnych cenach - maksymalnie 2 tys. za tonę. Na terenie województwa lubelskiego dostawy węgla w preferencyjnych cenach zapewniają trzy podmioty: Polska Grupa Górnicza, PGE Paliwa oraz LW Bogdanka. Problemów z wykonaniem swoich zadań nie miał jedynie LW Bogdanka, który dostarczał węgiel dla 112 gmin.

- PGG i PGE Paliwa nie były w stanie wykonać zadania, m.in. ze względów logistycznych - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Pojawiły się z tego powodu niepokoje - dodaje.

Dlatego do obsługi części samorządów, które dotychczas miały zaopatrywać PGG i PGE Paliwa, został oddelegowany LW Bogdanka. Chodzi m.in. o gminy powiatu bialskiego, oprócz miasta i gminy Biała Podlaska oraz gminy powiatów łukowskiego i radzyńskiego.

- Wsparcie oznacza, że te dwie spółki realizują zaległości za 2022 rok, a LW Bogdanka wchodzi z ofertą umowy na kolejną transzę: na 2023 rok. PGG i PG Paliwa będą teraz lepiej działać, bo do zaopatrzenia mają mniej gmin. Został także dodany nowy skład węgla dla powiatu puławskiego: w Zwoleniu, gdzie węgiel jest dostarczany pociągiem z kopalni ze Śląska - podkreśla wojewoda.

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel. Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie przekazał gminom na ten cel prawie 917 mln zł.

- Nie można powiedzieć, że program nie wypalił - uważa Lech Sprawka. - Jeden z wójtów z powiatu puławskiego powiedział, że na prywatnym składzie była taka sama cena - 2,1 tys. zł za tonę. Ale to był węgiel zagraniczny. Tymczasem śląski kosztuje około 3,5 tys. zł za tonę. Przecież nie ma obowiązku udziału w programie preferencyjnego zakupu węgla. Można się tylko cieszyć z urealnienia cen węgla na składach prywatnych. One pikowały nieprawdopodobnie w górę - dodaje.

Niespełna 292 tys. dodatków przyznano w naszym województwie do końca 2022 roku, z czego 1,6 tys. nadal oczekuje na wypłatę. Odmowne decyzje, pozostawienie bez rozpatrzenia lub wycofanie wniosku przez wnioskodawcę - takich przypadków odnotowano 72,2 tys. Z zeszłego roku do rozpatrzenia pozostało jeszcze 6,8 tys. wniosków.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

„Monodram o Marii i Michale i ich miłości – podwójnej, przeżywanej bez dubli, ale za to z wieloma próbami życiowymi"

Maria Szajda-Cupryn z synem Michałem bohaterami monodramu teatru Dialog w Kaliszu

Maria z Michałem. Fragment sztuki: „Dlatego, że Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku nigdy nie była sama. Zawsze towarzyszył jej Michał, nawet jeśli fizycznie pozostawali w rozdzieleniu. Jego obecność silnie obrysowała kontur twarzy Marii, zmarszczyła czoło i szeroko otworzyła jej oczy na świat pełen bezużytecznych podjazdów, wind i schodów o fakturze papieru urzędowego. Taką ją poznałam. Podwójną, niezdublowaną i nie było to złudzenie wywołane astygmatyzmem. Chyba że istnieje astygmatyzm duszy pozwalający na widzenie w sposób, którego się nie tłumaczy i który przyjmuje się za oczywisty obraz rzeczywistości, jako właściwy i zarazem jedyny możliwy..."

Fot.Teatr Dialog w Koszalinie

Komentarz widza po spektaklu: Bohaterka spektaklu Maria Szajda-Cupryn i jej syn Michał, autorka scenariusza Anna Szalast oraz reżyser Mirek Krom, zabrali nas w świat wielkiej miłości, wyrzeczeń i poświęcenia, niespełnionych marzeń. Było pięknie i wzruszająco. Przesłanie, które odczytałam jako wyzwanie do nas wszystkich. Wyrozumiałość i podziw - dla wszystkich rodziców dzieci z autyzmem. Kochajmy WSZYSTKIE dzieci...

Anna Szalast, autorka tekstu do monodramu Teatru Propozycji Dialog z Koszalina pt. „Maria w dwóch osobach", pracuje nad tym, by wiosną aktorzy zagrali sztukę teatralną u nas. Bohaterką tego monodramu jest czemierniczanka, radna powiatu radzyńskiego, Maria Szajda-Cupryn i jej syn, Michał.

Anna Szalast obecnie jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chełmie, ale kilka lat temu prowadziła GOPS w gminie Borki. To wówczas poznała Marię Szajdę-Cupryn i Michała, nawiązała się między nimi silna nić przyjaźni i porozumienia.

Jest również matką dziecka ze spectrum autyzmu i doskonale zna świat Marii i Michała. Autorka przyjmując gratulacje za napisanie bardzo dojrzałego tekstu, odpowiada:

- Gdyby pani Maria nie pojawiła się w moim życiu, to by się nie dokonało. Jej opowieść zainspirowała mnie, aby sięgnąć za pióro. Relacja przyjacielska zdecydowała o tym, że miałam możliwość wejścia w życie Marii, potrzebę przelania tych emocji, uczuć na papier, utrwalenia w słowach.

Ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm

Cecha wielu rodziców dojrzałych

Jak to się stało, że tekst literacki, pisany z potrzeby serca, trafił na deski koszalińskiej sceny Teatru Dialog?

- Byłam tym zaskoczona, nie zabiegałam o to. Dowiedziałam się niedługo przed premierą - odpowiada autorka.

Teatr zaadoptował tekst na monodram. Był w Koszalinie grany już dwa razy, we wrześniu i grudniu, teraz jest pomysł, by, jeśli znajdzie się sponsor (chodzi o koszt ok. 4 tys. zł), sprowadzić teatr do nas.

Pytana, czy łatwo pisało się ten tekst, przyznaje: - Tak, to było bardzo szybkie. Prosto nie przyszedł, ale samo pisanie było już łatwe. Nie zdumiała mnie szczerość Marii, ponieważ byłyśmy już jakiś czas w relacji przyjacielskiej i szczera rozmowa, do bólu, bez poczucia wstydu, bez kłamstwa, była dla mnie naturalna. To jest cecha wielu rodziców dojrzałych, akceptujących swoje niepełnosprawne dzieci. Faktycznym stanem akceptacji, pogodzenia się z sytuacją jest pełna szczerość, potrzeba świadectwa, świadczenia swoim przykładem. To ma też wymiar formacyjny dla wielu innych par małżeńskich i pomaga

Był obecny, pomimo nieobecności

„Podczas pierwszego spotkania, przedstawiając się, Maria podała mi fizycznie obecną jedną dłoń. Tymczasem w uścisku tej dłoni były ukryte silne i giętkie zarazem palce jej syna. Poczułam to od razu na długo przed chwilą, gdy po raz pierwszy położył głowę na moim ramieniu i bawił się, wyginając moje palce w łuki i mostki. Chociaż Michała osobiście spotkałam znacznie później niż Marię, to jego obraz skrystalizował się we mnie już podczas pierwszych rozmów z nią. Był obecny, pomimo nieobecności".

Anna Szalast

„Szczerość na jednym wdechu"

Sztuka mówi o trudnych relacjach, o poświęceniu, wyrzeczeniu, o dramacie i często braku wsparcia, zrozumienia.

- Nie powiem, że to mnie przytłoczyło, bo to było obcowanie z sytuacjami dla mnie bardzo naturalnymi, życiowymi, niemal codziennymi. Spędziłyśmy wiele, wiele godzin na rozmowach telefonicznych - opowiada.

Anna Szalast,
autorka tekstu do monodramu „Maria w dwóch osobach".

Nadzwyczajna siła miłości matki i syna

Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku, nigdy nie była sama. Monodram, tak jak i Maria, w której świat zajrzałam po reportersku, uczestnicząco, każdym zmysłem to spotkanie z Matką i Synem, spotkanie przy stole, przy kawie, na klęczkach przy łóżku. Spotkanie u lekarza, w urzędzie, przy pianinie i w ogrodzie. Spotkanie w przestrzeni, której nadano nazwę autystyczne spektrum zaburzeń. I właśnie w tej przestrzeni spektrum autyzmu, kojarzonej z nienormalnością, nietypowością, wynaturzeniem, jest miejsce na zwyczajne macierzyństwo i nadzwyczajną siłę miłości matki i syna.

I tłumaczy: - Syn Marii jest głębszy niż mój, obaj mają specjalne potrzeby, podziwiam to, że Maria i Michał rozumieją się bez słowa. Sama wychowuję dziecko niepełnosprawne, w kontekście swojego macierzyństwa i pracy ta tematyka jest dla mnie bardzo ważna.

Czuję, że jest to potrzebne

Bohaterka sztuki jest przekonana, że stało się coś potrzebnego.

- Towarzyszę swojemu synowi każdego dnia od chwili narodzin. To doświadczenie, które trudno oddać, którego wielu nie zrozumie, ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn np. chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm. Kiedy ja walczę o sprawy dla niego, jestem traktowana z pobłażliwością. Tekst napisany przez Anię zawiera szczerą prawdę, zawiera ból, którym chcę się podzielić, ale może dzięki tej sztuce, ludzie podejmą jakąś refleksję, staną się lepsi - mówi.

Fot.Teatr Dialog w Koszalinie

Komentarz widza po spektaklu: To jest bardzo „mocne" i prawdziwe do bólu (...). Dla Beaty (odtwórczyni głównej roli) pokłon najniższy z możliwych. To nie „szkiełko i oko", to prawdziwe odczuwanie. Dla takich przeżyć, które nam podarowała, brak słów uznania. Musicie to nagrać. Niech zobaczą to ci, co opowiadają o nas, rodzicach dzieci z autyzmem, bajki. Brawo dla całej ekipy teatru i autorki tekstu.

Pytana, czy obejrzała sztukę, przyznaje: - Jeszcze nie, ale podoba mi się aktorstwo, to, że te kobiety wychodzą na scenę z podniesioną głową i walczą. Ja też taka jestem.

Tekst sztuki jest dostępny na stronie www.pieknodobro.pl/Maria w dwóch osobach. Monodram został przetłumaczony na język włoski.

Monika Mackiewicz

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków: biuro@24wspolnota.pl

ms

Leon Seroczyński z tatą, Biała Podlaska, ur. 12 stycznia, g. 11:20, 3,38 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Łukasz (na zdjęciu)
Brat: Julian (5 lat)

Iga Cydejko z mamą, Leśna Podlaska, pow. bialski, ur. 11 stycznia, g. 12:58, 3,43 kg, 54 cm
Rodzice: Martyna (na zdjęciu) i Marcin
Brat: Ignacy (1,3 r.)

Paulinka Stelmaszenko (8,5 r.) z braciszkiem, Lubartów, ur. 10 stycznia, g. 9:09, 3,40 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Maciej

Kubuś Kowalski z tatą, Kamionka, pow. lubartowski, ur. 12 stycznia, g. 18:55, 3,64 kg, 55 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz (na zdjęciu)

Antosia Kaźmieruk z tatą, Międzyrzec Podlaski, ur. 14 stycznia, g. 10:22, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Karolina i Wojciech (na zdjęciu)

Ignacy Brzozowski, Kolonia Niedźwiada, pow. lubartowski, ur. 14 stycznia, g. 15:40, 3,5 kg, 52 cm. Rodzice: Karolina i Michał

Adriana z Lubartowa, 3,34 kg

Wojtek Klej z Lubartowa, ur. 15 stycznia, 3,65 kg
Rodzice: Magdalena i Łukasz. Brat: Piotruś (3 lata)

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. III)

Carewicz Paweł w progach opolskiego pałacu

W 1782 roku dwa dni w opolskim pałacu spędził syn Katarzyny II, jadący w objazd po Europie Zachodniej. Opole w czasach saskich i stanisławowskich nie miało w sobie nic z prowincji! Tarłowie, Krasińscy, Lubomirscy, kwiat arystokracji XVII i XVIII wieku. Nie zabrakło nawet nieszczęśliwej polskiej królewiczowej, oficjalnie księżnej kurlandzkej...

Początki rezydencji opolskiej wiążą się z rodziną Słupeckich, którzy założyli tu, nie do końca dziś rozpoznane, założenie mieszkalne, mające też walor obronny i będące pewnym kompleksowym zespołem gospodarczym. W XVIII wieku posiadłość przechodziła z rąk do rąk, aż trafiła w ręce Tarłów. W 1740 r. Jan nakazał przebudowę pierwotnego pałacu według projektu Franciszka Mayera. Po Janie Opole odziedziczyła jego czwarta małżonka, Zofia z Krasińskich. W 1754 roku wyszła drugi raz za mąż za wojewodę lubelskiego Antoniego Lubomirskiego. Mąż, bardziej z racji na fortunę i urodzenie niż nadzwyczajne cechy charakteru i intelektu, pochłonięty był życiem politycznym, faktyczną gospodynią Opola pozostawała Zofia.

Poważna, oświecona i wielkiego rozumu dama....

*Wdowa po nim (*księciu Antonim - przyp. ZS), *poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośne, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła* - pisze Kajetan Koźmian, stawiając Opole w jednym rzędzie z Puławami Czartoryskich.

Zimę księżna zwykła spędzać w pałacu w Warszawie, jednak większość roku przebywała w Opolu. Początkowo pałac dzieliła z jego naznaczonym dziedzicem, Aleksandrem Lubomirskim, wychowańcem księcia Antoniego (województwo lubelscy własnych dzieci nie mieli). Po jakimś czasie młody książę kupił Niezdów pod Opolem, gdzie zbudował, dla siebie i swojej pięknej żony Rozalii z Chodkiewiczów odrębną rezydencję.

Życie mocno towarzyskie

Towarzystwo zwykle zbierało się dość ciekawe. Ostatni potomek rodu Tarłów Jędrzej, świetnie wykształcony, oczytany zwłaszcza we francuskich filozofach wprawdzie był rozwodnikiem, utracjuszem i hulaką, który co chwila uczestniczył w jakichś podejrzanych awanturach, ale rozmówcą i bawidamkiem znakomitym. Wyedukowany ksiądz Kułagowski, ksiądz Karoli rektor kolegium pijarów, bliższa i dalsza rodzina: Świdzińscy, Wodziccy, Jabłonowscy, Krasińscy, wojewoda lubelski Hryniewiecki stanowili stałą obsadę salonu.

Najwidoczniej Paweł w niczym nie przypominał jeszcze narwanego tyrana, którym stanie się potem w latach panowania. Być może wizyta w Opolu była jednym ze źródeł jego ewidentnej życzliwości do Polaków. Jego syn i następca na tronie Rosji (który notabene stał za drzwiami, kiedy spiskowcy organizowali ojcu w carskiej sypialni „śmiertelny atak apopleksji"!) Aleksander I kilka razy odwiedził Puławy i również pozostawił po sobie niezłe wrażenie w sensie towarzyskim, acz nie miało to większego wpływu na jego politykę

O tragicznych dziejach Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej, „Różyczki z Czernobyla", jednej z najpiękniejszych kobiet epoki straconej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej, pisaliśmy w numerach 3 i 4 z 2020 roku, polecamy nasze archiwum internetowe...

Od śniadania do kolacji i jakoś to schodziło

Pisze Koźmian:

Gdy już kilka osób zebrało się, wychodziła poważna księżna, siadała na kanapie, otoczyli stół wojewoda lubelski, ks. Kułagowski, Tarło, Gotz podkomorzy, poważniejsi goście i matrony pokrewne. Szereg panien zasiadł sofy, młodzież stanęła za krzesłami starszych i zaczęło się czytanie gazet, udzielanie sobie wiadomości z listów, polityczne wnioski i dysputy, szczególniej Kułagowskiego z Tarłem. Pierwszy był gadatliwy, lecz zimny, drugi żywy i kapryśny. Gdy tego nie stało, brano jaką nowę książkę polską, które podczas sejmu wychodziły, lub francuską jaką lecz moralną. Pierwszą zwykle czytywał głośno rektor pijarów, drugą młoda jaka wnuka lub wnuk ze Świdzińskich lub Wodzickich. Obiad zwykle w sali, portretami Lubomirskich ozdobionej, o godzinie drugiej. Po obiedzie rozchodzono się. Wieczór o 6-tej gromadzono się w tym samym sposobie. Młodzież, gdy nie tańczyła, grała w rozmaite gry, w które się czasem książę Aleksander mieszał, a że był wesoły i żartobliwy i rozśmieszał panny, nieraz księżna, zerkając okiem przez podwoje otwarte, przywoływała go, mówiąc: „Mości książę, nie pustuj!".(...) W karty rzadko grano. Czasem księżna kazała z swojej garderoby stanąć rezydentkom młodym i pannom, które, chociaż nieuczone, śpiewały przyjemnie na głosy piosneczki Karpińskiego a często Kniaźnina o wąsach: Ozdob twarzy pokrętne wąsy. Gdy przyszło na strofę o Stanisławie Lubomirskim (zwycięzcy spod Chocimia 1621 roku), hetmanie „Gdy się z potęgą Osmana mierzył włos mu się siwy w górę najeżył księżna wtedy pyszniała wzrokiem i sercem i powtarzano „fora" (okrzyk aprobaty - przyp. ZS).

Miły, sympatyczny, uprzejmy przyszły tyran

Największym wydarzeniem towarzyskim była jednak wizyta następcy rosyjskiego tronu syna Piotra III i Katarzyny II, Pawła, który zostanie w przyszłości carem Pawłem I. W 1782 roku wyruszył, wzorem Piotra I, w swoją młodzieńczą „turę kawalerską" po krajach Zacho.du. Jechał z młodą żoną, jak prywatny, z niewielkim orszakiem, był uprzejmy i nader grzeczny dla księżny i wszystkich, którzy się wtedy znajdowali w pałacu na jego powitanie. Gdy odjeżdżał, księżna, acz znacznie otyła, na opuchłych nogach zeszła na dół, chociaż ją prosił, żeby tego nie czyniła. Gdy wsiadał do otwartego pojazdu, w dzień, w którym zimny i przykry wiatr się zerwał, zapytał się, z której strony jest wiatr. Ktoś się odezwał: „To jest wiatr północny" - odrzekł z uśmiechem „Chciałbym uczynić go dla was pomyślnym".

cdn.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. III)

Zapomniany biskup z Milejowa

Różnie ułożyły się losy synów Antoniego Ignacego i Klary Rostworowskich. Na włościach pozostał Antoni Jan, który z niewielkiej wsi zrobił znaczący ośrodek przemysłowy i rolniczy. Wojciech ukończył studia prawnicze, ale żył nie z paragrafów a z gospodarki w Jaszczowie. Najmłodszy Jan wybrał emigrację. Najstarszy zaś Wawrzyniec zrobił karierę kościelną, ale rodzina nie była do końca szczęśliwa.

Na odprawianą w wybudowanym staraniem dwóch pokoleń rodu milejowskiego kościoła, mszę prymicyjną księdza Wawrzyńca (zwanego w rodzinie Wawciem) w 1899 roku zjechała cała bliższa rodzina i dalsza. Wszyscy byli pełni dumy, bo młody duchowny uchodził za wzór cnót chrześcijańskich i kapłańskich w szczególności. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, płockiej zakonnicy, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Póki jednak Kozłowska kazała się modlić, było jeszcze w porządku, ale kiedy zaczęła nawoływać do poprawy życia kleru, skończyło się potężną awanturą, klątwą papieską i odejściem jej zwolenników od Kościoła Katolickiego.

Zwykle relacje między duchowieństwem katolickim a mariawickim układały się kiepsko - pierwsi nazywali drugich „mankietnikami" (od nieco innego kroju sutanny...) i na wszelkie sposoby okazywali im despekt, nie dotyczyło to jednak Rostworowskiego. Bo to był jednak Rostworowski!

Charyzmatyczny ksiądz Wawrzyniec

Tą drogą poszedł też młody Wawrzyniec: wysłany przez biskupa, żeby ochłonął, do prowincjonalnego Wiśniewa, tam pociągnął za sobą całą parafię. Co więcej: z przysługujących mu rodzinnych działów majątkowych ufundował nie tylko kościoły dla swojej wspólnoty w Wiśniewie i Mińsku Mazowieckim, ale, kontynuując tradycje ziemiańskie i rolnicze, nakupował swoim parafianom bydła zarodowego najlepiej rokujących europejskich ras oraz dbał o wdrażanie dobrych praktyk w zakresie pszczelarstwa i sadownictwa, w których był nie lada jakim ekspertem. W pamięci parafian zapisał się jako dobry kaznodzieja, wybitny spowiednik i sprawny organizator.

Dzielny, pobożny człowiek...W czasie Września, wbrew zakazowi hitlerowców, pochował poległych w okolicy ułanów na cmentarzu mariawickim w Wiśniewie. Udzielał też aktywnego wsparcia dla partyzantów i ukrywających się Żydów. W poczet bohaterskich czynów należy mu zapisać również spełnienie polecenia swojego biskupa Kowalskiego, który nakazywał swoim duchownym branie ślubów ze wskazanymi odgórnie zakonnicami mariawitkami. W 1924 roku został wyświęcony na biskupa mariawitów. W tej roli miał okazję m.in. udzielić święceń kapłańskich swojemu synowi Franciszkowi Marii Wawrzyńcowi Rostworowskiemu. Pochowany został w Wiśniewie.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Dlaczego Francuska to Francuska i jak sprytny Mendełe wodę wagonem woził

Księga Pamięci - z opowieści bialskiej żydowskiej ulicy

W 1961 roku w Tel Avivie ukazała się Sefer Biala Podlaska - Księga Białej Podlaskiej. Zawiera wspomnienia i opowieści tych, którzy albo opuścili Podlasie przed wybuchem wojny, albo udało im się jakimś cudem przeżyć. Chwilami pełna uroku, chwilami przerażająca stanowi ona bezcenną skarbnicę wiedzy o życiu w regionie przed 1944 rokiem.

Redaktorem wydawnictwa by Mosze Feigenbaum (1908 - 1986), przedwojenny bialski księgarz, któremu udało się przeżyć Holocaust w kryjówkach w Białej i Międzyrzecu. Po wojnie pracował przy zakładaniu archiwum Jad Waszem.

Książka podzielona jest na kilka działów, opowiadających o życiu ekonomicznym, politycznym, religijnym i kulturalnym miasta. Nie brakuje też opisów najbardziej charakterystycznych i znaczących postaci żydowskich oraz, co zupełnie naturalne, anegdot, historyjek, scenek rodzajowych. Dla dzisiejszego czytelnika i badacza stanowią cudowny materiał pozwalający nie tylko zebrać interesujące informacje, ale i poczuć klimat epoki.

Żydowskie historie i historyjki

Podstawą żydowskiego przekazu informacji były historyjki. Krótkie, zwarte, które szybko można było opowiedzieć, zabawić rozmówcę, ale i przekazać istotne treści. Czasem zdarzało się nawet, że były w pełni prawdziwe. O wybitnych nauczycielach - cadykach krążyły ich całe serie: wiadomo, że zwykły, niespecjalnie oczytany chasyd nie mógł poświęcić wiele czasu na analizę opasłych tomów, a taka historyjka o tym, jak Rebe o coś zapytano „a on im odpowiedział" świetnie zapadało w pamięć. Ot, coś pośredniego między formami znanymi z Ewangelii a dowcipami o Radiu Erewań. Ale opowiadano nie tylko o mężach pobożnych. Starano się też „wyjaśnić" otaczający świat.

Wiecie, dlaczego Francuska to Francuska?

...Wszyscy w Białej wiedzą, czym są lepianki i gdzie ich jest najwięcej. Oficjalnie ulica nazywa się Francuska, bo ten teren należał do pewnego Francuza, a nie do miasta. Żydzi, zgodnie z rosyjskim prawem, nie mogli tu kupować działek. W efekcie Francuz dawał je jedynie w wieczystą dzierżawę. Mieszkało tam około 40-50 rodzin. Bialskie „wieżowce" budowano więc „po japońsku" czyli w głąb ziemi. Były one pełne błota. Kiedy rosyjscy inżynierzy zbudowali asfaltową drogę, nie zrobili kanału, który by odprowadzał wodę do rzeki. Kiedy furmani i kierowcy dojeżdżali do niej, robili tylko większe kolejny. W Białej powtarzano, że ta ziemia należy do Francuza, albowiem Napoleon, kiedy uciekał z Rosji, trafił tu wiosną, kiedy było straszne błoto. On nie mógł wyjechać, Ruscy wjechać i tak zostało to „francuskie terytorium"...

Bialscy celebryci przełomu stuleci

Każda niemal społeczność, każdy sztetl miał swojego bohatera, o którym krążyły niestworzone historie. Czasem z racji na jego szczególną nieporadność czy brak rozgarnięcia, czasem zaś wręcz przeciwnie: miejscowy cwaniaczek, wydrwiś, który potrafił zrobić w konia przyjezdnych, Żydów z innych miejscowości, gojów, a już najlepiej obcokrajowców. Nie były to ordynarne złodziejstwa, bardziej chodziło o radość z udanego figla. W Białej przełomu XIX i XX wieku taką gwiazdą był Mendel Goldfarb. Garść historyjek:

Biznes stulecia

Mendl Goldfarb (znany również jako Mendl „Spokojnie") był znany w mieście jako wielki żartowniś. Mendl mieszkał w Shedletz (Siedlcach) przez kilka lat. Pewnego zimowego dnia przybył do Białej i spotykając Ya`akova Velvela, jednego ze strażaków, i zaproponował mu następujący biznes: ponieważ zima w Siedlcach jest tak łagodna, że nie ma lodu i nie ma nadziei na jego pojawienie się, a w Białej z kolei jest dość surowa, wymyślił, co następuje: powinien zatrudnić jakiegoś goja spośród strażaków, który wypełni wagony wodą. Mendl dostarczy je na stację kolejową w Białej. Zanim wagony dotrą do Siedlec, będą pełne lodu. Mendl szczegółowo opisał, jaki to wspaniały interes. Ya`akov Velvel zgodził się na propozycję i na konto przyszłej współpracy zaprosił Mendla na kilka drinków. Popili, rozstali się przyjaźnie, Biedny Ya`akov Velvel jeszcze dość długo czekał na przybycie Mendla z wagonami...

Największa synagoga w Białej Podlaskiej mieściła się na wschód od Placu Wolności, w okolicach miejsca Szkolnego Dworu (nazwa od istniejącej tam żydowskiej szkoły dla chłopców)

Dzisiejszy Plac Wolności po 1915 roku. Był on wówczas miejscem nieustającego niemal handlu. Na takiego cwaniaka jak Mendel „Spokojnie" można było trafić o każdej porze dnia i nocy

Wrona po bialsku

Mendl „Spokojnie" pewnego dnia poszedł do restauracji późną nocą z amerykańskim gościem i chciał coś zjeść. Właściciel restauracji zaproponował tylko małą pieczoną gęś. Mendl odwrócił się do Amerykanina i powiedział mu, że jedynym jedzeniem, jakie jest dostępne, była pieczona wrona. Amerykanin zmarszczył nos i odpowiedział, że nie je wróbli. Mendl jednak zgodził się zjeść pieczoną „wronę" i właściciel restauracji przyniósł „wronę" na stół. Mendl zjadł spokojnie, a Amerykanin spojrzał na niego z politowaniem i zapłacił.

Strzyżenie tylko w kapeluszu!

Kiedyś Mendl poszedł do fryzjera i zobaczył religijnego młodzieńca, bardzo leniwego człowieka, siedzącego na krześle. Mendl zerknął na niego i zawołał: — ty, shlimazl (ofermo, gamoniu - przyp. ZS), czy ty też chcesz się strzyc z odkrytą głową? Młodzieniec zmieszał się, zawstydził i zaczął pytać: Reb Mendl, jak można inaczej ostrzyc włosy? Jak to możliwe w inny sposób? – Reb Mendl powtórzył pytanie i powiedział: kiedy cię obcina się z jednej strony głowy, możesz trzymać kapelusz lub jarmułkę z drugiej strony i tym Mendl pokazał młodzieńcowi, jak zakrywać połowę głowę kapeluszem. Młodzieniec siedział jak porażony i usprawiedliwiał się w cichości, obiecując, że w przyszłości tak właśnie będzie robić.

Podobne Księgi Pamięci ukazały się dla wielu społeczności regionu: istnieją takie zbiory dla Radzynia (po angielsku), Łukowa (część przetłumaczona na francuski), Kocka i Międzyrzeca (częściowo po angielsku)

W sumie zabytek...

Kiedyś do Białej przyjechał handlarz antykami i spotkał Motla, syna Peshke (Rozmarin). Rozmawiali i Motl obiecał Żydowi, że jutro wcześnie rano pokaże mu rzadki antyk. Na to konto handlarz antykami postawił Motlowi porządnego sznapsa. A musicie wiedzieć, że żona Chaima Pesacha miała zwyczaj chodzić rano po domu w samych majtkach. To tam następnego ranka Motl zabrał handlarza antykami i pokazał mu antyk....

Gotowali co mieli

W Białej często słyszano określenie „potrawa z kaszy z jarmułką". Skąd to się wzięło? W pierwszą noc Slichot (dni poprzedzające Wielkie Święta, kiedy odmawia się modlitwy pokutne) w chasydzkich domach modlitwy gotowano kaszę. Po modlitwach pokutnych, po północy, chasydzi siadali do stołów i jedli posiłek. Zwykle gotowali takie danie w dużych garnkach, w domu jednego z chasydów, a na dodatek był też chasyd, który się na takich rzeczach znał. Zdarzyło się kiedyś, że chasyd pilnujący garnków z kaszą nie zauważył, że jego jarmułka zsunęła mu się z głowy i wpadła do garnka z kaszą. Kiedy w chasydzkim domu modlitwy zaczęto nabierać kaszę z garnka dużą drewnianą chochlą, obsługujący poczuł, że chochla zrobiła się bardzo ciężka. Myślał, że nabiera duży kawałek mięsa. Ale kiedy przekręcił chochlę na talerz, zobaczył ugotowaną, tłustą jarmułkę...

Zapłać monetę chasydowi

Miejscowy bogacz, Shmuel Pizshitz (chasyd uznający nauczanie cadyka z Kockai), w deszczowy jesienny piątek wracał do domu ze swojego tartaku. Siedząc w zamkniętym powozie, zauważył wieśniaka Mendla Rososhera, również chasyda z Kocka, idącego w deszczu drogą. Pizshitz polecił kierowcy zatrzymać powóz, a kiedy Mendl się zbliżył, Pizshitz zawołał: — Mendl wejdź; a następnie dodał: „są tacy, którzy osiągają swoje cele w godzinę". Co? Tak tanio, Shmilke (Shmuelke), chcesz kupić miejsce w przyszłym świecie? - zapytał Mendl i pozostał w miejscu. Więc czego chcesz Mendlu? — zapytał Shmuel Pizzitz. To kosztuje złotą monetę – brzmiała odpowiedź Mendla. Pizshitz poczuł się urażony takim bezczelnością i kazał woźnicy jechać dalej. Pojechał trochę dalej, ale padało coraz mocniej i Pizshitzowi chyba było przykro zostawiać Żyda na ulicy w taką pogodę, tym bardziej że był jego współwyznawcą. Poprosił więc kierowcę o zatrzymanie się. Kiedy Mendl ponownie zbliżył się do powozu, Pizshitz zawołał: — Mendl, dostaniesz złotą monetę i wejdź. Mendl podszedł bliżej do powozu i powiedział: — masz złotą monetę? Kiedy otrzymał twierdzącą odpowiedź, zawołał: — to zapłać! Kiedy otrzymał złotą monetę, Mendl wszedł do powozu.

(tłumaczenie Paweł W. Smółko)

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing na minus

Łęcznianie mają za sobą premierowy mecz kontrolny w 2023 roku. Pierwszoligowy Górnik przegrał ze Stalą Rzeszów 1:2.

Fot.Górnik Łęczna

Półtora tygodnia po rozpoczęciu treningów zielono-czarni po raz pierwszy zmierzyli się z rywalem w meczu kontrolnym. W sobotę, 14 stycznia, podopieczni trenera Marcina Prasoła zagrali w Stalowej Woli z ligowym rywalem - Stalą Rzeszów. Mecz rozegrano w wymiarze dwóch części po 50 minut. Rzeszowianie wygrali, dzięki golom strzelonym na początku i w samej końcówce spotkania. Jedyną bramkę dla „Górników" zdobył Jakub Kwiatkowski. 19-letni pomocnik popisał się fenomenalnym technicznym strzałem zza pola karnego. W drugiej części spotkania na boisku po raz pierwszy w barwach Górnika pojawił się pozyskany niedawno Miłosza Kozak.

W najbliższą sobotę zielono-czarni zagrają sparing z Wisłą Puławy. Spotkanie zostanie rozegrane w Lubartowie. Dwa dni później Maciej Gostomski i spółka wyjadą na sześciodniowe zgrupowanie w Opalenicy (woj. wielkopolskie).

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Poczobut 4`, Małecki 99` - Kwiatkowski 66`.
Stal: Pęksa (51` Bieszczad) - Marczuk (51` Polowiec), Góra (51` Wrona), Oleksy (51` Pajnowski), Głowacki (51` Kaczor, 85` Szczypek) - Michalik (51` Łyczko, 75` Kądziołka), Poczobut (51` Kotwica, 85` Sadłocha), Wolski (51` Danielewicz, 85` Małecki), Olejarka (51` Małecki, 75` Opalski), Prokić (51` Kłos) - Piątek (51` Sadłocha, 75` Piotrowski).
Górnik: Gostomski (51` Woźniak) - Zbozień (51` Kwiatkowski), Biernat (51` de Amo), Cissé (51` Turek), Duda (51` Dziwniel) - Tkacz (51` Kozak), Pierzak (51` Łychowydko), Lewkot (51` Kryeziu), Grzeszczyk (51` Gąska, 83` Gulczyński), Krykun (51` Czelej, 90` Golba) - Podliński (51` Sobol).
Żółta kartka: Poczobut.

Dominik Smagała

PIERWSZY MECZ W PIĄTEK

Wiadomo już, kiedy dokładnie zostaną rozegrane pierwsze trzy mecze ligowe Górnika w 2023 roku. PZPN wskazał, że wyjazdowe spotkanie Górnika z Sandecją ma się odbyć 10 lutego (piątek) o godz. 18. Zawody zostaną rozegrane w Niepołomicach. Premierowy mecz w Łęcznej zaplanowano na 18 lutego (sobota), na godz. 15. Górnik podejmie wtedy Stal Rzeszów. W piątek, 24 lutego (piątek), zielono-czarni pojadą z kolei do Rzeszowa, by zmierzyć się z Resovią. Pierwszy gwizdek o godz. 18

Młodzież powalczy o Puchar Prezesa

To już jedenasta edycja Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna. Tegoroczny cykl zawodów dla młodych adeptów futbolu rusza na początku lutego i potrwa niemal do końca marca.

W turniejach, których organizatorem jest Fundacja Górnika Łęczna, będą rywalizować chłopcy i dziewczynki w wieku 5-12 lat. Kluby mogą zgłaszać swoje drużyny do turniejów za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej Górnika.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW

4 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2011 – Młodzik Młodszy D2 – poziom zaawansowany
5 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom zaawansowany
11 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom zaawansowany
12 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom zaawansowany
18 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom zaawansowany
19 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat G1 -poziom zaawansowany
25 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2017 – Skrzat Młodszy G2 – poziom zaawansowany
26 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2013/2012 – Orliczki
4 marca 2023 (sobota)
rocznik 2010/2011 – Młodzik Młodszy D1/D2 – poziom podstawowy
5 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom podstawowy
11 marca 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom podstawowy
12 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom podstawowy
18 marca 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom podstawowy
19 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat Starszy G2 – poziom podstawowy
25 marca 2023 (sobota)
rocznik 2011/2010 – Młodziczki

dsm

Dziurawe boiska w Puławach

Piłkarze Wisły mają za sobą pierwszy tydzień okresu przygotowawczego. Największym problemem jest opłakany stan boisk ze sztuczną nawierzchnią.

Mateusz Klichowicz przedłużył o rok umowę z Dumą Powiśla

- Rozpoczęliśmy od mikrocyklu wprowadzającego. Wykonaliśmy szereg badań po to, by poznać poziom przygotowania poszczególnych zawodników, skorygować jako całość. Po testach zaczęliśmy pracę nad siłą oraz innymi elementami - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że przygotowania są zaburzone. Wszystko przez boiska ze sztuczną nawierzchnią. - Zgłaszaliśmy problem już jakiś czas temu. Sądziłem, że od początku okresu przygotowawczego murawa będzie naprawiona. Przeliczyłem się. Są dziury, które zagrażają bezpieczeństwu dorosłych, ale również młodzieży i dzieci, którzy trenują w Puławach. Nie możemy korzystać z całego placu gry. Jesteśmy zmuszeni skracać boisko, bo nie pozwolę na to, by moi gracze narażali swoje zdrowie poprzez zaniedbania innych ludzi - dodaje.

Trener Wisły podkreśla, iż z boisk korzystają nie tylko gracze z Puław, ale boiska wynajmowane są przez inne klubu z regionu, jak również do miasta nad Wisłą przyjeżdżają dzieci i młodzież z różnych regionów Polski na kolonie. - Dla chcącego, nic trudnego. Jako klub płacimy za każdą jednostkę treningową, więc powinniśmy mieć normalne warunki do trenowania. Obecnie jest to niemożliwe. Nie wiem, gdzie leży problem. Przecież są firmy, które są w stanie w ciągu jednego dnia poprawić usterkę - przyznaje opiekun Dumy Powiślak, który rozegrał 224 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Czajkowski zagra w Wiśle?

W ekipie z Puław sprawdzany jest Jakub Czajkowski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Białych Orłów Warszawa. Jesienią występował w Legii II Warszawa. W III lidze zaliczył 10 meczów (390 minut).

W Lubartowie

Pierwsza gra kontrolna w wykonaniu Wisły Puławy już w najbliższą sobotę.

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Górnikiem Łęczna.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?).
ODESZLI: Agwan Papikyan (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda?), Albert Posiadała (Radomiak Radom).

Mościcki odejdzie?

Na testach w trzecioligowym Sokole Ostróda przebywa Łukasz Mościcki.

20-letni pomocnik trafił do Wisły Puławy z Wisły Płock. Jesienią zagrał w zaledwie dwóch meczach (24 minuty).

Nowym bramkarzem Wisły został Błażej Sapielak, który został wypożyczony z Odry Opole

„Klichu" na dłużej

Mateusz Klichowicz podpisał nowy kontrakt z Wisłą.

31-latek związał się z puławskim klubem do końca czerwca 2024 roku. Wychowanek Olimpii Poznań trafił do Dumy Powiśla przed sezonem z Chojniczanki Chojnice. W pierwszej części sezonu rozegrał 19 meczów w II lidze, zdobył 7 goli i zaliczył 6 asyst. Na boisku spędził 1471 minut i trzykrotnie obejrzał żółtą kartkę. Według platformy Instat został uznany za najlepszego lewego pomocnika ligi. „Klichu" miał największy udział w ataku spośród wszystkich Wiślaków. Do tego oddał najwięcej celnych strzałów w drużynie, a dodatkowo jest drugim piłkarzem w lidze pod względem kluczowych podań.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

21.01., Górnik Łęczna
25.01., Mazur Karczew
28.01., Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Błażej w Wiśle

Nowym bramkarzem puławskiego klubu został Błażej Sapielak.

19-latek jesienią zagrał w trzech meczach I ligi w barwach Odry Opole. Jego zespół za każdym razem schodził z boiska w roli pokonanych, a gracz mierzący 195 cm wzrostu aż ośmiokrotnie musiał sięgać do siatki. Błażej zastąpił w drużynie Alberta Posiadałę, który wrócił do Radomiaka Radom i będzie walczył o miejsce w składzie drużyny przygotowującej się do rozgrywek w Ekstraklasie.

mp

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Powiększa się kolonia graczy ze stolicy w Podlasiu

Sobotnią grą wewnętrzną zakończyli pierwszy tydzień przygotowań do rewanżów piłkarze Podlasia. Do drużyny dołączyło dwóch zawodników. Z Polonii Warszawa przybyli: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski. Na ostatniej prostej nie „wypalił" transfer Mateusza Stańczyka z Czarnych Połaniec.

Testy i taktyka

- W pierwszym tygodniu zawsze sporo się dzieje, bo najczęściej są zawodnicy testowany, przeprowadza się różne testy, jak i trzeba dopiąć kilka spraw organizacyjnych. Treningowo mieliśmy tydzień wprowadzający. Przeprowadziliśmy również kilka testów, które nam pomogą zoptymalizować obciążenia treningowe na następne tygodnie. Oczywiście już w pierwszym treningu wystąpiły taktyczne aspekty, które musimy poprawić po rundzie jesiennej, jak zachowania na połowie przeciwnika i w okolicach bramki, aby zdobywać więcej bramek - mówi Artur Renkowski.

Gra w Legionovii

Jego podopieczni trenowali codziennie od poniedziałku do soboty. - Przed nami kolejny tydzień. Będziemy pracować każdego dnia, z podwójnymi treningami we wtorek i czwartek. Ostatnim aktem będzie sparing z czołowym zespołem trzeciej ligi Legionovią Legionowo. Zmierzymy się na ich boisku. Początek w samo południe - dodaje.

Trzech nowych

Do drużyny dołączyło trzech zawodników. Jakub Arak i Wiktor Niewiarowski przybyli z Polonii Warszawa, zaś 17-letni Dominik Sikora jesienią występował w rezerwach Podlasia, a teraz został włączony do kadry pierwszej drużyny. - W pierwszym tygodniu testowaliśmy napastnika i bocznego pomocnika. W najbliższym czasie pojawi się maksymalnie dwóch graczy przymierzanych do naszej ekipy. Nie więcej - mówi Renkowski.

Są ważniejsze rzeczy niż piłka

Wydawało się, że nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska zostanie Mateusz Stańczyk.

21-latek jesienią występował w Czarnych Połaniec. Zaliczył 16 meczów, w których zdobył dwie bramki. - Są kwestie ważniejsze niż piłka nożna i na pewno sprawy rodzinne są najważniejsze. Bardzo chcieliśmy Mateusza, ale rozumieliśmy jego sytuacje, która nagle się pojawiła i zgodziliśmy się na prośbę Mateusza, aby jednak wycofać się z transferu - mówi opiekun biało-zielonych.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw).

ODESZLI: Diel Spring (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński.

Fot.Gerard Maksymiuk

W grze wewnętrznej padł remis 1:1 po golach Marcina Pigiela i Macieja Kurowskiego

Wiktor Niewiarowski na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się z Polonii Warszawa do Podlasia

Z „Czarnych Koszul" do Podlasia

Nowymi graczami bialskiej ekipy zostali: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski.

Pierwszy z nich jest wychowankiem Legii Warszawa. W przeszłości występował w takich ekipach jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul" w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

Niewiarowski jest wychowankiem Sparty Augustów. Przed sezonem 2014/2015 przeniósł się do Polonii, gdzie grał do teraz. W sezonie 2020/2021 zagrał w 20 meczach (1018 minut) w III lidze i zdobył trzy bramki. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 19 starciach (711) i zaliczył jedno trafienie.

ROZMOWA Z Filipem Arakiem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Często pierwszy, ale również za Aksamitem

Witamy na wschodzie Polski...
- Trafiłem do fajnego zespołu. Podoba mi się to, że będę występował w drużynie, która chce grać w piłkę. Trzecia liga jest specyficzna. Wiele ekip gra pod wynik, a nie piękno futbolu. My będziemy chcieli łączyć składowe w całość.

Kiedy pojawił się temat Podlasia?
- Pod koniec roku. Rozmawiałem z dyrektorem sportowym Polonii. Obaj doszliśmy do wniosku, że lepiej pójść o szczebel niżej, by łapać jak najwięcej minut. W moim wieku to jest najważniejsze. Moim zadaniem jest wywalczyć sobie miejsce w składzie, złapać doświadczenie i wrócić do „Czarnych Koszul" jako lepszy zawodnik.

Mogłeś zostać w Polonii?
- Oczywiście. W drugiej lidze miałem zaledwie dwa występy.

Mogłem być w klubie ze stolicy, ale wolę grać w Podlasiu.

Co możesz dać klubowi z Białej Podlaskiej?
- Nie będę zbyt dużo mówić. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Mam nadzieję, że sztab szkoleniowy i kibice będą zadowoleni z mojej postawy.

Jakub Arak...
- Mój starszy brat. Gra w GKS-ie Katowice. Kuba zwiedził fajne miejsca. Myślę, że wielu zawodników chciałoby zdobyć dwa wicemistrzostwa kraju oraz Puchary Polski.

Gdzie zamieszkasz?
- Dostałem mieszkanie z klubu. Moimi współlokatorami są: Wiktor Niewiarowski oraz Krzysztof Salak. Każdy z nas grał w „Czarnych Koszulach".

Studiujesz?
- W Pruszkowie zaocznie AWF.

Dla Ciebie to druga przeprowadzka w życiu...
- Przez pół roku byłem w Skrze Częstochowa. Dla mnie nie jest to wielkie wydarzenie. Przeprowadziłem się i tyle. Lubie nowe wyzwania, poznawać nowe miejsca, ludzi.

Przyjechałeś sam?
- Dokładnie.

Jak to było w czasach szkolnych. Zawsze pierwszy w dzienniku?
- Często, ale był kolega o nazwisku Aksamit. Na studiach również jest jeden kolega przede mną.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
04.02., Huragan Międz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Remisowo

Sobotnia gra kontrolna w wydaniu 2 x 25 minut zakończyła się remisem 1:1. Bramki zdobyli: Marcin Pigiel i Maciej Kurowski.

mp

Orlęta po pierwszym sparringu. Trzech zostaje, jednego odpalili

Kłopoty bogactwa. Wszyscy chcą zostać

W sobotę Orlęta mierzyły się z trzecioligowcem z Mazowsza Bronią Radom. Mecz zakończył się remisem 1:1, ale nie wynik był najważniejszy. W meczu wzięło udział pięciu zawodników testowanych. Jeden z nich zdobył nawet gola, ale i tak nie przekonał do siebie trenera Mikołaja Raczyńskiego.

W pierwszej połowie obie drużyny wystawiły składy zbliżone do optymalnych. W Orlętach nie zagrał tylko leczący się Przemysław Koszel, którego na lewym skrzydle zastąpił Aleks Tafara Madembe. W ostatnich dniach z drużyną i kolegami pożegnał się Andrej Bubentsov, który przeprowadził się z rodziną do Warszawy i tam podjął pracę niezwiązaną z futbolem, (zapewne będzie grywał na niższym poziomie). Na ten moment „jedynką" między słupkami jest więc Kacper Kołotyło. W pierwszej połowie miał sporo roboty a dodatkowo sprzyjało mu szczęście: piłka kilka razy przeleciała dość blisko bramki.

> **Kolejny sparring rozegrany zostanie w sobotę w Lubartowie a rywalem będzie Avia Świdnik. Rozpoczęcie meczu planowane jest na godzinę 14 ale istnieje możliwość zmiany na 11 - proszę więc śledzić naszego facebooka i media klubowe**

Czas na eksperymenty przyszedł w drugiej połowie. Oprócz znanych już kibicom i trenerowi rezerwowych szansę otrzymali gracze, którzy przez tydzień pracowali na angaż w Orlętach. Wszyscy są młodzieżowcami. Bramkarz w ubiegłym sezonie bronił dość regularnie w jednym z klubów drugiej ligi i potwierdził swoje kompetencje, przed zainteresowanymi prezesami i samym graczem negocjacje kontraktowe. Wobec odejścia Bubentsova być może będzie trzeba rozejrzeć się za jeszcze jednym golkiperem. Dobrze zaprezentował się testowany stoper, któremu partnerował przeambitny wychowanek Orląt Bartłomiej Siudaj. Obaj poradzili sobie poprawnie i dalej pozostają w orbicie zainteresowań trenera. To samo można powiedzieć o testowanych pomocnikach. Pewnym rozczarowaniem okazał się, rekomendowany przez managerów napastnik. Historia tego gracza jest skądinąd ciekawa, większość życia spędził w Norwegii, w Polsce testowany był m.in. przez Legię i Wisłę Płock, jednak obecnie najwyraźniej coś poszło nie tak. Zdobył wprawdzie gola ale mógł zdobyć o kilka więcej.

Wynik 1:1 można uznać za sprawiedliwy, ale nie on był najważniejszy. Widać, że piłkarze mieli w nogach dość ciężkie treningi w tygodniu, główną troską było też uniknięcie kontuzji. Obserwatorzy wysoko ocenili m.in. występ Tafary Madembe, który po nie najlepszym początku, zaczyna spełniać pokładane w nim nadzieje i być może wiosną na stałe zagości w podstawowym składzie.

- W tym tygodniu na treningu pojawi się jeszcze jeden stoper. Jeżeli będziemy mieli większe pole manewru na tej pozycji, to wtedy możliwe jest wystawienie Szymona Kamińskiego w pomocy - analizuje sytuację kadrową odpowiadający za transfery członek zarządu Przemysław Kośmider. - Wytworzyła się dość dziwna sytuacja: jesteśmy zasadniczo zadowoleni z wszystkich testowanych graczy, ale żeby zatrudniać, to trzeba zrobić miejsce w kadrze. A tu, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, wbrew plotkom i przymiarkom, nikt poza Sebastianem Kaczyńskim i w ostatnich dniach Bubentsov nikt od nas nie odszedł. My też jesteśmy ze swoich piłkarzy zadowoleni. Nie stać nas na kadrę 28-osobową, wielu zawodników też nie miało by szansy na zagranie satysfakcjonującej ich liczby meczów. Możemy mówić o problemie bogactwa - komentuje Kośmider.

Zbigniew Smółko

Broń Radom – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:1 (0:0)
Bramki: Golasz (52) – Miller (90)
Orlęta, I połowa: Kolotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Korolczuk, Kobiałka, Madembo, Skrzyński, Rycaj, Maj. II połowa: zawodnik testowany I – Wardziak, testowany II, Siudaj, Zając, Sowisz, testowany III, Ozimek, Kuźma, testowany IV, Miller

REG

eprasa.pl ea5d5defbd

Diel Spring w Huraganie?

Gracze wicelidera IV ligi - gr. I w poniedziałkowy wieczór zainaugurowali przygotowania do wiosennych zmagań. Ciekawe, czy w ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego zagra Diel Spring.

22-letni pomocnik jesienią występował w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 11 meczów (535 minut) i zdobył gola w zremisowanym 1:1 meczu wyjazdowym z Podhalem Nowy Targ. Być może Spring dołączy do Huraganu i pomoże powalczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli na koniec sezonu. Dla niego byłby to trzeci klub w Polsce. Do naszego kraju przyjechał do Wisły Sandomierz, by po roku przybyć do Podlasia, gdzie spędził dwa sezonu.

Z pewnością jego przyjście byłoby historycznym wydarzeniem, bo nigdy żaden z zawodników występujących w Międzyrzecu Podlaskim nie był aktualnym reprezentantem swojego kraju. Diel Spring pochodzi Saint Vincent i Grenadyny. W maju i w czerwcu wystąpił w meczach Ligi Narodów Concacaf z Nikaraguą. - Diel z pewnością ma duże umiejętności i byłby realnym wzmocnieniem drużyny. Z drugiej strony wiem, że nie stać nas na jego utrzymanie. Nie jesteśmy klubem, który zaoferuje mu takie środki, jakie miał w trzeciej lidze - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

W porównaniu ze zmaganiami jesiennymi w ekipie zabraknie dwóch zawodników. Innego klubu szuka sobie Vladyslav Pnyevskyy. 19-letni gracz z Ukrainy zaliczył w sumie kilkadziesiąt minut w IV lidze. Podobnie jak Mateusz Urbański, który przyszedł do międzyrzeckiej ekipy z FASE Szczecin, a jest wychowankiem MKS-u Piaseczno.

Diel Spring wiosną może zagrać w Huraganie Międzyrzec Podlaski

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych treningach wezmą udział nowi gracze. - Trochę za wcześnie na nazwiska, ale mogę zdradzić, iż będą z nami przygotowywać się gracze, którzy w przeszłości występowali w Huraganie. Awizowany jest piłkarze z Ukrainy. Będziemy im się przyglądać. Dla mnie ważniejsze jest to, by było jak najmniej ubytków. Mniej ważne są transfery do klubu. Liczę, że zawodnicy, którzy tworzą trzon Huraganu, pozostaną w ekipie. Jak dla każdego trenera jest stabilizacja. To daje komfort budowania drużyny w siłę - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec w pierwszym tygodniu spotka się z ekipą trzy razy. Kolejny tydzień to cztery jednostki treningowe. - Przed nami okres wprowadzający do cięższej pracy. Chłopcy mieli przygotowane rozpiski, które mieli realizować na przełomie grudnia i stycznia. Wierzę, że wykonali swoją pracę i pierwszy etap podbudowy do większych wysiłków mamy za sobą. Moi zawodnicy są na tyle świadomi, że pracowali indywidualnie. Jestem o tym przekonany. Nie jestem zwolennikiem sprawdzania wykonanych zadań. Robią to przede wszystkim dla siebie. Prędzej czy później wyszłoby kłamstwo, bo mnie można oszukać, ale już swojego organizmu nie za bardzo - dodaje.

mp

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

04.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

Orlęta mają mieć charakter. Wrócą wychowankowie?

We wtorek o godz. 17:00 gracze Orląt odbędą pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym. Jeśli wszystko potoczy się po myśli działaczy i trenera, w ekipie z Łukowa zagrają zawodnicy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy klubu z ul. Warszawskiej.

Piotr Krzewski (przy piłce) po występach w Lutni Piszczac i Orlętach Łuków ma wrócić do Victorii Parczew

Walka o utrzymanie

Premierowe spotkanie rozpocznie się od prezentacji pogadanki. Głównym założeniem będzie weryfikacja przydatności zawodników do zespołu w najbliższej przyszłości. Następnie zespół uda się na Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie, gdzie odbędą się zajęcia. - Przed nami okres wprowadzający do większych obciążeń. Mamy zaplanowanych sporo jednostek treningowych. Oprócz pracy nad siłą, dynamiką nie możemy zapominać o taktyce i technice, bo to będzie w dużej mierze decydowało o wynikach na wiosnę. Będziemy grać w grupie spadkowej i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przed nami ciężkie zadanie, by utrzymać się w stawce najlepszych zespołów w województwie - mówi Maciej Syga.

Łukowska świadomość

Szkoleniowiec przyznaje, że planuje powrót do drużyny kilku wychowanków, którzy w przeszłości reprezentowali żółto-czerwone barwy. - Ponadto będziemy testowali zawodników, także z zagranicy. Jeżeli idzie o odejścia, to może się z nami pożegnać jeden, góra dwóch graczy względem rundy jesiennej, natomiast zespół zostanie znacząco przebudowany. Planuję oprzeć zespół na silnej łukowskiej świadomości i tożsamości tradycji stuletniego klubu, który nie może spaść z czwartej ligi. W kadrze będą tylko zawodnicy gotowi do poświęceń dla Orląt - dodaje.

Bez Piotra i Kacpra?

Najprawdopodobniej odejdzie Piotr Krzewski, który jest trenerem grup młodzieżowych Victorii Parczew i ma być zawodnikiem beniaminka Klasy Okręgowej. Klubu szuka sobie Kacper Lipiński, który wcześniej występował w Gromie Kąkolewnica i dołożył cegiełkę do wygrania Klasy Okręgowej. - Ponadto żaden z graczy nie mówił o chęci odejścia. Być może ktoś nie wznowi treningów. Będę mądrzejszy w najbliższych dniach - twierdzi.

Wrócą wychowankowie

Według nieoficjalnych informacji w zespole może zagrać aż czterech wychowanków klubu, którzy ostatnio reprezentowali barwy innych ekip, głównie w Klasie Okręgowej. O kogo chodzi? - Ci, którzy interesują się lokalną piłką, mogą łatwo wymienić kilka nazwisk. Na ten moment nie chcę o tym mówić. Zobaczymy, jak potoczą się rozmowy. Chciałbym mieć do dyspozycji zawodników utożsamiających się z Orlętami. Liczę, że dadzą jakość piłkarską, jak również charakter, bo bez tego trudno będzie utrzymać się w lidze - mówi Syga.

Z Raciborza, Gryfu, obcokrajowcy

Jak podkreśla szkoleniowiec, będzie przyglądał się graczom z innych części województwa, jak również kraju. - Zainteresowany grą w naszym zespole jest zawodnik z Raciborza, który również ma być szkoleniowcem w grupach młodzieżowych. Na zajęciach ma pojawić się ofensywny piłkarz ostatnio występujący w Gryfie Gmina Zamość. Pojawią się również obcokrajowcy - wymienia. Według naszych informacji możliwe, iż w najbliższym czasie na testy przyjedzie Gruzin mogący występować w środku pola.

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

05.02., Az-Bud Komarówka
11.02., Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

Wiemy, kiedy zacznie się granie

W trzeci weekend marca rozpoczną się rozgrywki IV ligi, które zainaugurują rundę wiosenną sezonu 2022/2023 w rozgrywkach prowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Poniżej publikujemy projekt terminów rozpoczęcia i zakończenia rozgrywek seniorów prowadzonych przez wydział gier w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023.

IV liga
18/19 marca - koniec 18 czerwca
Klasa O
25/26 marca - koniec 18 czerwca
Klasa A
25/26 marca - koniec 17 czerwca
Klasa B
15/16 kwietnia - koniec 11 czerwca
III liga kobiet
25/26 kwietnia - koniec 11 czerwca
IV liga kobiet
29/30 kwietnia - koniec 28 maja
Finał Pucharu Polski na szczeblu LZPN
10 maja (środa)
Półfinały Pucharu Polski na szczeblu województwa
31 maja (środa)
Finał Pucharu Polski na szczeblu województwa
21 czerwca

mp

W Terespolu i Komarówce

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się kolejne turnieje XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych.

21 stycznia o miano najlepszych w Memoriale Antoniego Sosnowskiego w Terespolu powalczą młodzicy starsi (rocznik 2010 i młodsi). Zagrają: Jedynka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska i Lobos Biała Podlaska.

Dzień później młodzicy młodsi (rocznik 2011 i młodsi) zmierzą się w Komarówce Podlaskiej. W stawce znalazły się drużyny: Az-Budu Komarówka Podlaska, Olimpii Jabłoń, Red Sielczyk, Orła Czemierniki, Lutni Piszczac, Podlasia Biała Podlaska, Jedynki Terespol, Orląt Radzyń Podlaski, Niwy Łomazy oraz Unii Krzywda.

mp

BIA

eprasa.pl ea5d5defbd

Międzyrzeckie targowisko zostanie przeniesione? Sprzedawcy pytają, my szukamy odpowiedzi

Targowisko przy ul. Zarówie od kilkudziesięciu lat było jednym z tych miejsc, w które duża część mieszkańców udawała się w każdy sobotni poranek. 2023 rok może być jednak ostatnim, kiedy sprzedawcy skorzystają ze swoich obecnych stoisk.

Targowisko w innym miejscu?

O sprawie przeniesienia targowiska zrobiło się głośno na przełomie 2022 i 2023 roku. Właśnie wtedy do Urzędu Miasta wpłynęła petycja kilkudziesięciu sprzedawców, którym nie spodobała się decyzja o podniesieniu opłaty targowej. W przedstawionym dokumencie narzekają, że zarobek jest i tak znacznie mniejszy, przez konkurencję dużych marketów, które znajdują się dookoła targowiska.

- Oczywiście, obroty są znacznie mniejsze, niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. Sporą część klientów zabrał nam pasaż umiejscowiony tuż obok targowiska. My to jednak bardzo dobrze rozumiemy, miasto musi się rozwijać, a sprzedawcy stąd i tak sobie poradzą, jeździmy przecież w różne miejsca. Chcielibyśmy jednak, by opłata nie została podniesiona - opowiedział nam pan Marek, jeden z wieloletnich sprzedawców na międzyrzeckim targowisku.

Podwyżka opłaty targowej

Przypomnijmy, że w październiku radni podnieśli opłatę targową o pięć złotych. Za sprzedaż na najmniejszych stoiskach, z tak zwanej ręki, płaci się dziś 15 złotych. Korzystanie ze stanowiska to już koszt 25 złotych. Większość sprzedawców korzysta z własnych samochodów, gdzie opłata jest porównywalna do tej ze stoisk. Stawka jest zwiększana tylko wtedy, gdy ładowność wynosi powyżej 2,5 tony. W takim przypadku wzrasta do 55 złotych.

- Sprzedaję tu odkąd pamiętam, bardzo nie chciałabym, byśmy musieli się stąd wynosić. Nie tak dawno wybudowano ten daszek, a teraz mielibyśmy przenosić się gdzieś obok? Nie widzę tego - dodała druga z rozmówczyń.

Zbyt duże koszty dzierżawy

Pomysł na zmianę miejsca targowiska faktycznie istnieje. Mówił o tym Zbigniew Kot, burmistrz miasta. Powodem jest wzrost kosztów utrzymania targowiska, na które składa się wynagrodzenie z tytułu inkas, zabezpieczenie sanitarne, a przede wszystkim opłaty z tytułu dzierżawy do PKS w Międzyrzecu Podlaskim. Ta na dzień 30.11.2022 stanowi ponad 85 tys. zł. Dochód z tytułu opłaty targowej przy aktualnych stawkach pokrywa 25,29 proc. kosztów z tytułu dzierżawy. Pozostałą część kosztów - ponad 63 tys. zł Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski pokrywa dochodami własnymi.

Wiele wskazuje na to, że 2023 rok będzie ostatnim, w którym targowisko będzie zlokalizowane przy ulicy Zarówie

- Od wielu lat dokładamy do targowiska z dochodów własnych. A w związku z inflacją oraz uszczupleniem wpływów z podatków dochodowych, musimy szukać oszczędności, a jednocześnie dodatkowych źródeł dochodów. Jeśli przeniesiemy targowisko na miejską działkę, obok obecnego placu, ograniczymy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta - zapewnił burmistrz.

Zbigniew Kot
burmistrz miasta
- Przeniesienie targowiska na miejską działkę ograniczy koszty dzierżawy o prawie 100 tys. zł. Będę o tym rozmawiał z Radą Miasta

Miasto: od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko

Co na to sprzedawcy?

Jak wiadomo, ilu ludzi, tyle różnych opinii. Duża część sprzedawców zarzeka się jednak, że zmiana miejsca targowiska nie wpłynęłaby dobrze na lokalny handel.

- Jeżdżę po wielu miejscowościach, sprzedawałem w wielu miejscach. Tam, gdzie podejmowano decyzje o zmianie miejsca rynku, kończyło się to zamknięciem handlu obwoźnego w całej miejscowości. Nie wiem, czy wyszłoby to nam na zdrowie - martwi się jeden ze sprzedawców.

- Ludzie są przyzwyczajeni do tego miejsca. Mamy tu swoich stałych klientów, dla których sobotni wyjazd na targowisko przy Zarówiu jest jak tradycja. Przy okazji większych zakupów, zawsze zaglądają do nas. Ja szczerze mówiąc nie wiedziałam nawet, że to plac PKS-u. Przez całe życie widziałam tu może ze trzy autobusy. Wolelibyśmy zostać, ale zobaczymy, jakie decyzje zostaną podjęte. Na razie to plotki, ale może jest jakaś szansa, by PKS obniżył swoje oczekiwania - dodała pani Anna, zajmująca się sprzedażą środków chemicznych.

Urząd Miasta uspokaja

Zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego Paweł Łysańczuk zapewnia, że sprzedawcy nie mają się czego obawiać.

- Od dłuższego czasu borykamy się z problemem rosnących kosztów dzierżawy placu, na którym zlokalizowane jest targowisko. Stąd pojawił się pomysł, aby przenieść je na działkę miejską. Sprzedawcy nie muszą się obawiać, bo na pewno znajdzie się dla nich miejsce w nowej lokalizacji. Nie znamy natomiast planów PKS-u odnośnie dzierżawionego przez nas placu.

W sprawie placu, na którym obecnie przebywają sprzedający, wypowiedział się również prezes międzyrzeckiego PKS-u Jarosław Siedlanowski.

- O możliwym przeniesieniu targowiska pierwszy raz słyszę właśnie od pana. Nie mam ani nieoficjalnych, ani tym bardziej oficjalnych głosów na ten temat. Do tej pory nikt nie poruszał ze mną tego tematu, ale być może jest coś na rzeczy - stwierdził.

Radosław Grabowski

Są szanse na finał przebudowy stacji w I połowie 2023 roku

Stacyjny poślizg peronowy

Do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przyległego do dworca na stacji w Białej Podlaskiej. Nadal jednak trwa budowa. Jest nadzieja na zakończenie w tym półroczu całej inwestycji.

Przed pięcioma laty specjaliści z PKP Polskie Linie Kolejowe obiecywali, że od 2020 r. bialscy pasażerowie będą już korzystać z nowych, wygodniejszych peronów z dojściami przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych.

Rozpoczęte w kwietniu 2018 r. prace inwestycyjne jednak nie przebiegały zgodnie z harmonogramem spółki Trakcja. Poślizgi mnożyły się po poślizgach z budową wiaduktu, z przebudową sąsiednich ulic dojazdowych oraz gruntowną modernizacją bialskiej stacji.

Od połowy grudnia 2021 r. podróżni korzystają z nowego wyspowego peronu z wiatą, a od października 2022 r. z przejścia podziemnego do niego oraz wind.

Przed trzema miesiącami zespół prasowy PKP PLK zapowiadał, że do połowy grudnia planowano zakończenie budowy peronu przy dworcu w Białej Podlaskiej. Tak się nie stało. Kiedy jednak będzie finał?

– W grudniu zakończono zasadnicze prace na nowym peronie przy budynku dworca. Wykonawca zadeklarował, że na przełomie stycznia i lutego br. wyposaży peron w wiaty, ławki i gabloty informacyjne, które ułatwią podróżnym korzystanie z kolei. Pasażerowie będą mogli skorzystać z peronu od marcowej korekty rozkładu jazdy pociągów – poinformował nas Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Zapewnił, iż zmodernizowany peron wyspowy na stacji w Białej Podlaskiej zapewnia sprawne prowadzenie ruchu pociągów.

„Prace na stacji Biała Podlaska w rejonie dworca kolejowego planowane są do I połowy 2023 r. Podróżnym zostanie udostępnienie wejście do tunelu pod stacją od strony ul. Dokudowskiej" – dodał w mailu przedstawiciel rzecznika prasowego.

(Pim)

BIA

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Z obrażeniami ciała do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona na przejściu dla pieszych.

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Kobieta w szpitalu

W wtorek, 10 stycznia, policjanci z Międzyrzeca Podlaskiego dostali zgłoszenie. Wynikało z niego. że do szpitala trafiła 62-letnia mieszkanka Warszawy, która została potrącona na przejściu dla pieszych na ul. Warszawskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kierująca osobową mazdą 57-letnia mieszkanka miasta prawdopodobnie w wyniku niezachowania należytej ostrożności, najechała na pieszą przechodzącą przez oznakowane przejście - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

62-latka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Kobiety uczestniczące w wypadku były trzeźwe.

Policja wyjaśnia szczegółowe okoliczności wypadku.

Joanna Niećko

eprasa.pl ea5d5defbd

Zawodnicy KSW Łuków z nagrodami od władz powiatu

10 stycznia na posiedzeniu Zarządu Powiatu odbyło się uroczyste podziękowanie reprezentantom KSW Łuków za wyniki osiągnięte na Mistrzostwach Świata WAKO (World Association of Kickboxing Organizations), które odbyły się w październiku 2022 roku w Lido di Jesoloo we Włoszech .

Z rąk wicestarosty Janusza Kozioła i przewodniczącego Rady Powiatu Władysława Karasia nagrody otrzymali: Dominika Kondracka, uczennica IV LO w Łukowie za zdobycie srebrnego medalu mistrzostw globu oraz Oskar Dudziński, uczeń Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie za wywalczenie brązowego medalu.

Wyróżnieni zostali także Jakub Oponowicz i Maciej Oponowicz, uczniowie Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie, którzy na mistrzostwach wywalczyli 5. i 9. miejsce. Doceniono również trenera wymienionych zawodników Zenona Pawlikowskiego, który na co dzień pełni funkcje trenera kadry narodowej. Przygotował swoich zawodników do startu w turnieju i wspierał ich na mistrzostwach.

Wymienieni zawodnicy chlubnie kontynuują tradycję łukowskiego kickboxingu. We Włoszech zdobyli dla naszego miasta i powiatu 12 i 13 medal w zawodach tej rangi.

Pamiątkowe zdjęcie nagrodzonych wraz z władzami powiatu łukowskiego

Aktualnie medale podopiecznych trenera Pawlikowskiego w Mistrzostwach Świata i Europy WAKO przedstawiają się następująco:

- rok 2009 - Pula (Chorwacja) - złoty medal Anna Maksim - junior l-c
- rok 2009 - Pula (Chorwacja) - brązowy medal Anna Maksim - junior pf
- rok 2011 - Lignano Sabbiadoro (Włochy) - brązowy medal Agnieszka Osial - junior l-c
- rok 2012 - Bratysława (Słowacja) - brązowy medal Agnieszka Osial - junior l-c
- rok 2014 - Rimini (Włochy) - brązowy medal - Marta Pawlikowska - kadet młodszy -pf
- rok 2016 - Dublin (Irlandia) - brązowy medal - Marta Pawlikowska - kadet starszy l-c
- rok 2017 - Skopje (Macedonia) - brązowy medal - Amelia Wasilewska - kadet młodszy pf
- rok 2018 - Lido di Jesolo (Włochy) - srebrny medal - Marta Pawlikowska - junior f-c
- rok 2018 - Lido di Jesolo (Włochy) - brązowy medal - Maciej Mościcki - junior f-c
- rok 2019 - Gyor (Węgry) - złoty medal - Marta Pawlikowska - junior f-c
- rok 2021 - Budva (Czarnogóra) - brązowy medal - Natalia Zarzycka - junior f-c
- rok 2022 - Lido di Jesolo (Włochy) - srebrny medal - Dominika Kondracka - junior f-c
- rok 2022 - Lido di Jesolo (Włochy) - brązowy medal - Oskar Dudziński - junior f-c

mp

Ekipa z Huty najlepsza w województwie!

Dużym sukcesem zakończyli swój udział w szkolnych mistrzostwach województwa lubelskiego w tenisie stołowym uczniowie Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie.

Najlepsza ekipa w województwie lubelskim, czyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie!

Podczas rozgrywanego w Woli Skromowskiej turnieju, tenisiści z Huty Dąbrowy zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Warto odnotować, że zwycięstwo to było bardzo okazałe, bo przewaga punktowa nad innymi zespołami biorącymi udział w rywalizacji była ogromna. Podopieczni Grzegorza Czernieca pokonali 25 zespołów, zdobywając 42 punkty. Drugi zespół mistrzostw wyprzedzili o 16 punktów, a trzeci o 19.

Mistrzostwa toczyły się w dwóch kategoriach wiekowych: 2014 i młodsi oraz 2012 i młodsi dziewcząt oraz chłopców, a do klasyfikacji drużynowej pod uwagę brane były punkty wywalczone przez ośmiu najlepszych zawodników z każdej kategorii. W rywalizacji wzięli udział tenisiści z licencjami sportowymi oraz zawodnicy niezrzeszeni w klubach sportowych. W sumie przy pingpongowych stołach spotkało się ponad stu najlepszych pingpongistów województwa lubelskiego.

Oprócz klasyfikacji drużynowej szkół prowadzona była także klasyfikacja indywidualna. W niej również uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie odnieśli wiele spektakularnych sukcesów. W roczniku 2014 i młodsi na drugim miejscu uplasował się Jakub Nowosad, a trzecią lokatę wywalczyła Hanna Kulczyniec. Dziewiąte miejsce przypadło natomiast w udziale Wojciechowi Kudanowi.

W rywalizacji tenisistów o dwa lata starszych po raz kolejny znakomicie spisał się Piotr Białach, który wywalczył brązowy medal. Na siódmym miejscu zawody ukończyła Barbara Cieślak, a na dziewiątym Agata Kulczyniec. W zawodach wzięli także udział: Aleksander Jakubaszek, Paweł Korgul, Kacper Tomasik, Fabian Bogusz.

- Traktowaliśmy ten turniej priorytetowo wiedząc, że w najmłodszych rocznikach mamy zawodniczki i zawodników z czołówki województwa. Po cichu liczyłem na miejsce na podium, ale ostateczne zwycięstwo w tak doborowej stawce było dla mnie i dla dzieci miłym zaskoczeniem - mówi Grzegorz Czerniec. Szkoleniowiec podkreśla, iż z większością zawodników spotyka się na zajęciach tenisa stołowego od trzech lat. - Ci uczniowie mają po 9 i 10 lat. Z młodszymi ćwiczymy od roku. Regularne zajęcia, trzy razy w tygodniu, jak widać, dają efekty - dodaje.

mp

Zamień smartfona na kimona

Zimowa Akademia Karate. Zapraszamy na darmowe zajęcia karate dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Coroczna edycja darmowych zajęć dla nowych osób w dniach 16-26 stycznia (poniedziałek, wtorek, środa, czwartek). Liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy pod numerem tel. 511 565 860.

- Trening karate uelastycznia mięśnie całego ciała i wzmacnia je. Poprawia też poczucie równowagi, szybkość i wytrzymałość. Regularne ćwiczenia korzystnie wpływają na układ krążenia, mogą obniżyć aż o 64 proc. ryzyko zawału serca. Doskonalenie technik walki uczy także koncentracji, koordynacji wzrokowo-ruchowej, pamięci ruchowej, szybkiego podejmowania decyzji i logicznego myślenia. W karate nie można oddzielić sfery fizycznej od psychicznej, obie łączą się harmonijnie ze sobą. Ćwiczący uzyskuje wiarę w siebie, opanowanie i jasny osąd sytuacji, dzięki czemu ciało reaguje zawsze w należyty sposób - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łukowie, ul. Partyzantów 15:
Grupy dzieci 4-7 lat godz. 17.00
Poniedziałek i Środa
Wtorek i Czwartek

Grupy dzieci 8-12 lat godz. 18.00
Poniedziałek i Środa
Wtorek i Czwartek

Młodzież i Dorośli godz. 19.00
Wtorek i Czwartek

W Tuchowiczu: 25 i 27.01, Zespół Szkół w Tuchowiczu

W Adamowie: 24 i 26.01, Zespół Szkół w Adamowie

mp

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Zajęcia sportowe, warsztaty dla seniorów i spotkania dla rodziców z CUS w Wojcieszkowie

GMINA WOJCIESZKÓW Od dwóch lat w gminie Wojcieszków działa Centrum Usług Społecznych, które zastąpiło Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej. CUS organizuje różnego rodzaju zajęcia dla mieszkańców – oferuje wiele nowych usług społecznych dla wszystkich pokoleń.

Spotkania dla seniorów cieszą się dużym powodzeniem i łączą pokolenia (fot.gmina Wojcieszków)

Projekt „CUS w gminie Wojcieszków - wysoka jakość usług społecznych dla mieszkańców gminy" jest projektem pilotażowym, dlatego gmina zaprasza przedstawicieli innych samorządów, aby poznali funkcjonowanie nowej jednostki.

- W ostatnim czasie gościliśmy uczestników wizyty studyjnej organizowanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie dla pracowników GOPS z terenu województwa lubelskiego. Zapoznani zostali z pracą naszego CUS. Byli też obserwatorami realizowanych usług społecznych dla mieszkańców gminy. Bardzo podobały się usługi dla osób niepełnosprawnych, dla seniorów oraz sala do integracji sensorycznej. Różnorodność zajęć w usłudze edukacyjnej i sportowej dla dzieci i młodzieży była dla gości zaskoczeniem – mówi Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

- Większość sporych miast nie ma w ofercie tylu zajęć co u Was. Jest to bardzo dobre szczególnie w obecnych czasach, kiedy większość dzieci spędza czas przed komputerem czy smartfonem - stwierdziły uczestniczki wizyty.

Słowa uznania

Pracownice GOPS-ów z Lubelszczyzny nie były jedynie obserwatorami usług, lecz chętnie angażowały się w zajęcia z seniorami, czy sprawdzały funkcje urządzeń sali sensorycznej.

- Miło nam było posłuchać, jak osoby kompetentne wypowiadały się w samych superlatywach o wyposażeniu obiektów czy atmosferze podczas prowadzonych zajęć – mówi pani wójt.

„Młodzi są przyszłością"

To hasło było myślą przewodnią do tworzenia usług CUS-u dla najmłodszych, aby ich przyszłość była też przyszłością miejsca, z którego pochodzą.

- Zależy nam, aby po latach nauki wrócili i osiedlili się na terenie gminy, by pracowali i tu zakładali swoje rodziny. To przyszłościowe spojrzenie napędza większość działań podejmowanych przez CUS, a poprzez różnorodność usług chcemy pokazać, jak ważny jest młody człowiek dla przyszłości naszej małej ojczyzny, jaką jest gmina – tłumaczy Agnieszka Cieślak.

Warsztaty edukacyjne

Potwierdzeniem tego są działania podejmowane w celu aktywizowania i integrowania rodzin. Warsztaty edukacyjne dla rodziców dzieci i młodzieży w zakresie psychoedukacji dla rodzin z gminy odbywają się w szkołach i świetlicach wiejskich.

- W ostatnim czasie Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków prowadziło takie zajęcia w Szkole Podstawowej w Oszczepalinie Pierwszym, Hermanowie i Wojcieszkowie.

Spotkania edukacyjne i integracyjne dla rodzin odbywają się w gminnych szkołach (fot.gmina Wojcieszków)

Kolejne odbędą się najbliższym czasie w każdej z pozostałych placówek edukacyjnych. Będą również spotkania dla mieszkańców dotyczące edukacji zdrowotnej, a także spotkania integracyjne. W usłudze tej będzie mogło wziąć udział ok. 500 osób – dodaje pani wójt.

Znów bliżej siebie

Dzisiaj w gminie Wojcieszków dużo się dzieje. Zamknięcie w okresie pandemii spowodowało, że ludzie przestali się spontanicznie spotykać, odwiedzać.

- Robimy wiele, aby przywrócić poprzednią sytuację, kiedy sąsiedzi przychodzili do siebie, pomagali sobie wzajemnie i wspólnie działali na rzecz swojego środowiska lokalnego. Widzimy, że nasze działania przynoszą dobre efekty i dlatego będziemy robić to nadal – zapewnia Agnieszka Cieślak.

Jesienne zajęcia warsztatowe z seniorami w Oszczepalinie (fot.gmina Wojcieszków)

Gmina Wojcieszków realizuje projekt: „CUS w Gminie Wojcieszków" wysoka jakość usług społecznych dla mieszkańców gminy" współfinansowany ze środków EFS.

Nowe wypłaty dodatku węglowego

GMINA KRZYWDA Gmina ma pieniądze na wypłatę kolejnych dodatków węglowych. Podczas sesji, która odbyła się w środę 11 stycznia, Rada Gminy wprowadziła do budżetu pół miliona zł.

- Pieniądze te powinny wystarczyć na realizację wszystkich wniosków, które do tej pory zostały złożone i spełniają wymagane kryteria. Wypłaty rozpoczęliśmy w czwartek 12 stycznia w taki sposób, jak zadeklarowali wnioskodawcy, czyli na ich konta lub gotówką w kasie banku - mówi kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie Tomasz Ciężki.

Do tej pory mieszkańcy gminy złożyli ponad 3200 wniosków o wypłatę dodatku węglowego, z których GOPS zrealizował 2070, wypłacając w sumie 6 mln 210 tys. zł. Zgodnie z przepisami ustawowymi dodatek węglowy przysługuje gospodarstwu, które do ogrzewania domu używa węgla kamiennego, brykietu lub pelletu zawierającego co najmniej 85 procent węgla kamiennego, w kotle, kominku, kozie, ogrzewaczu powietrza, trzonie kuchennym, piecokuchni, kuchni węglowej lub piecu kaflowym. Warunkiem otrzymania pieniędzy jest wpis lub zgłoszenie źródła ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Lukow24.pl

Podaruj choince drugie życie - oddaj drzewko w doniczce do ZDM

ŁUKÓW Zamiast wyrzucać po Bożym Narodzeniu świąteczną choinkę, można przywieźć ją do Zarządu Dróg Miejskich. Być może właśnie ona zostanie zasadzona na terenie miasta i będzie cieszyć swoim widokiem na dłużej.

Mieszkańcy Łukowa, którzy na czas świąt zaopatrzyli się i ubrali bożonarodzeniowe choinki, mogą je teraz oddać do Zarządu Dróg Miejskich. Drzewa te - zamiast trafić na śmietnik - zostaną zagospodarowane przez pracowników zajmujących się miejską zielenią i zasadzone na terenie miasta. By jednak drzewa ponownie się przyjęły, powinny być regularnie podlewane i odpowiednio zadbane. ZDM przyjmować będzie jedynie drzewa w donicach, pozbawione ozdób świątecznych. Drzewka można dostarczać do siedziby ZDM przy ul. Łąkowej 8 w Łukowie od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00.

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

z dnia 17 stycznia 2023 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr XXX/239/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 25 stycznia 2023 r. do 23 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godzinach pracy urzędu. Projekt planu będzie dostępny również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Łuków pod adresem https://umlukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **16 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków o godz. **11.00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. **Uwagi do projektu planu** należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl albo za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10 marca 2023 r.** Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie wyżej określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ww. ustawy, zainteresowani mogą wnosić **uwagi do ww. projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w formie**:

1. pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl,

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10 marca 2023 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag **w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Burmistrz Miasta Łuków.** Uwagi złożone po upływie wyżej określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Łuków

/-/ Piotr Płudowski

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 21-400 Łuków, sekretariat@um.lukow.pl.
2. Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pani Alicja Miszta, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
3. Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.), art. 29, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
6. W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
9. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
10. Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
11. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

Strażacy otworzyli drzwi mieszkania chorej kobiety

STOCZEK ŁUKOWSKI Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Stoczku Łukowskim w środę 11 stycznia o godz. 14:15 zostali zadysponowani na ulicę Świętochowskiego w Stoczku Łukowskim w celu otworzenia mieszkania. - Do zdarzenia udaliśmy się naszym GBA-Rt Renault. Po dojechaniu na miejsce nasze działania polegały na siłowym otworzeniu drzwi przy pomocy wyważarki hydraulicznej. Kobieta z otwieranego mieszkania z podejrzeniem udaru została przetransportowana do szpitala – relacjonują strażacy. Siły zadysponowane na miejsce zdarzenia to: OSP Stoczek Łukowski, policja, zespół ratownictwa medycznego.

Gmina zamierza zbierać folie rolnicze, ale musi sporządzić ich inwentaryzację. Złóż ankietę

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Gmina zamierza złożyć wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie zadania „Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej na rok 2023". Wymogiem uczestnictwa w Programie, jaki gmina musi spełnić, jest sporządzenie inwentaryzacji odpadów pochodzących z działalności rolniczej.

- W związku z powyższym prosimy właścicieli gospodarstw rolnych, zainteresowanych odbiorem w/w odpadów, o złożenie wniosku – stanowiącego jednocześnie ankietę na temat ilości odpadów w gospodarstwie rolnym. Wnioski należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 2023 r. w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska (pokój nr 9). Wzór wniosku można pobrać ze strony internetowej gminy lub w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska – pok. nr 9. Jednocześnie informuję, iż odbiór odpadów (z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag) będzie prowadzony wyłącznie z gospodarstw rolnych, które złożą stosowny wniosek - informują władze gminy.

Odbiór odpadów finansowany będzie w całości ze środków NFOŚiGW w ramach pomocy publicznej. Warunkiem koniecznym do uzyskania pomocy publicznej jest złożenie oświadczenia o uzyskanej pomocy de minimis w roku bieżącym i poprzedzających go 2 lat podatkowych. Brak oświadczenia skutkować będzie odrzuceniem wniosku. W ramach działania finansowane będą przedsięwzięcia w zakresie, transportu oraz odzysku lub unieszkodliwienia odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag. W ramach realizacji przedsięwzięć nie są kwalifikowane koszty zbierania odpadów od rolników oraz podatek VAT!

mo

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fryzjer damsko–męski, Łuków/Mitura	0,5	**1 745,00 zł**	u
Kursant, Łuków/KWP	1	**4 000,00 zł**	u
Kierownik skupu żywca, Płudy/Wierzejki	1	**9 000,00 zł**	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Płudy/Wierzejki	1	**7 000,00 zł**	u
Pracownik hurtowni, Łuków/Inżynieria	1	**4 000,00 zł**	u
Kierownik sklepu, Wandów/GULIK	1	**4 500,00 zł**	u
Kierowca autobusu, Gołaszyn/WER–POL	1	**5 500,00 zł**	u
Kucharz, Łuków/Janiak	1	**6 000,00 zł**	u
Kelner, Łuków/Janiak	1	**3 500,00 zł**	u
Pomoc kuchenna, Łuków/Janiak	1	**3 490,00 zł**	u
Sprzedawca, Wandów/Gulik	1	**3 500,00 zł**	u
Prasowaczka ręczna, Łazy/ŁUKSJA	1	**3 600,00 zł**	u
Szwaczka maszynowa, Łazy/ŁUKSJA	1	**3 600,00 zł**	u
Zaopatrzeniowiec, Łuków/GULIK	1	**5 000,00 zł**	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/POLLONUS	1	**3 490,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Sukces Kuby, Kacpra, Tomka, Kamila i Kuby

Końcówka roku 2022 obfitowała w sukcesy uczniów „Rolnika" - Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie w olimpiadach związanych z branżą logistyczno-spedycyjną.

Gratulujemy zdolnym uczniom z „Rolnika" i trzymamy kciuki za sukcesy w kolejnych etapach olimpiad (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

35 uczniów klas logistycznych i spedycyjnych zakwalifikowało się 18 listopada 2022 r. do drugiego etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno-Logistycznej, organizowanej przez Uniwersytet Gdański.

13 grudnia w ZS nr 3 w Stalowej Woli, uczniowie rywalizowali z konkurentami z woj.lubelskiego i podkarpackiego w okręgowym etapie Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej przygotowanej przez Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu we współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki.

Pięciu z nich – Jakub Osiak, Kacper Piróg, Tomasz Durka, Kamil Kania oraz Jakub Sulej zakwalifikowało się do finałowego etapu, który odbędzie się 14 marca 2023 roku we Wrocławiu. Gratulujemy i trzymamy kciuki za sukcesy w kolejnych etapach.

I N F O R M A C J A

2023 – Nowy rok, nowy budżet

Budżet ambitny i wymagający pracy, ale pracy się nie boimy – tak podczas sesji budżetowej Rady Gminy Wola Mysłowska, plan dochodów i wydatków na 2023 r. podsumowała Wójt Kinga Szerszeń. Wśród inwestycyjnych priorytetów, poza wydatkami na oświatę, znalazły się rozbudowa oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej oraz modernizacja 21 kilometrów dróg. Ważną częścią budżetu gminy jest Fundusz Sołecki.

Przed głosowaniem nad tą jedną z najważniejszych uchwał radni wysłuchali sprawozdania z przygotowań do bieżących, a także planowanych inwestycji.

Inwestycje w toku

Przy szkołach podstawowych powstaną siłownie zewnętrzne, szachy oraz kręgielnie zewnętrzne. Przetarg został już ogłoszony. Projekt będzie dofinansowany w ramach LGD „Razem ku lepszej przyszłości".

Realizowane są zadania dotyczące budowy instalacji solarnych i paneli fotowoltaicznych. Panele fotowoltaiczne są już zamontowane, instalacje solarne nadal w trakcie montażu.

Trwa gorący okres w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Pracowników GOPS absorbuje sprzedaż węgla. Mieszkańcy złożyli wnioski na ponad 400 ton. Dotychczas dotarło 75 ton.

Gmina jest przygotowana do tego zadania, zawarła umowy z firmami transportowymi, które przewożą węgiel z punktu w Małaszewiczach na teren gminy. Dowożą go do poszczególnych mieszkańców bez dodatkowych kosztów. Dostawy są realizowane bez zbędnej zwłoki, węgiel odbierany, kiedy tylko pojawia się kolejna dostawa.

Budżet na 2023 r. w liczbach

Dochody budżetu to 25 mln 109 tys. zł, wydatki – 32 mln 109 tys. zł.

Ogromną część wydatków pochłonie modernizacja dróg gminnych – na te prace udało się pozyskać dotację ze środków Rządowego Planu Rozwoju „Polski Ład" w wysokości 4 mln 999 tys. 850 zł.

Oświata i wychowanie – 101 tys. 650 zł, to pozyskana dotacja na wydatki na budowę kręgielni zewnętrznych i szachów zewnętrznych oraz siłowni zewnętrznych przy 3 szkołach podstawowych: SP w Lisikierzu, SP w Mysłowie oraz SP Wandowie. Przetarg został już ogłoszony. Projekt będzie dofinansowany w ramach LGD „Razem ku lepszej przyszłości".

Planowana dotacja na budowę instalacji solarnych i paneli fotowoltaicznych to 256 tys. zł.

1 mln 250 tys. zł - trafi do zarządu dróg powiatowych, na modernizację dróg na terenie gminy.

120 tys. zł - wyniesie dotacja na funkcjonowanie Gminnej Biblioteki Publicznej.

273 tys. zł - to wysokość dotacji dla OSP, na zakup samochodu ratowniczo – gaśniczego, w tym 23 tys. 830 zł z będzie pochodzić z funduszu sołeckiego tej wsi.

33 tys. zł - będzie przeznaczone na ochronę zdrowia – w tym na programy profilaktyczne.

Wydatki inwestycyjne

4 mln 200 tys. 175 zł to środki zaplanowane na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Jarczewie oraz na wykonanie dokumentacji technicznej na rozbudowę sieci kanalizacyjnej.

5 mln 263 tys. zł – tyle w budżecie zaplanowano na modernizację i remont dróg gminnych. W tej puli mieści się dotacja wysokości 4 mln 999 tys. zł z Polskiego Ładu oraz wkład własny gminy wysokości 263 tys. 150 zł.

Oświata i wydatki inwestycyjne - 348 tys. 697 zł

W tym dziale poza wspomnianymi planami budowy siłowni zewnętrznej, kręgielni oraz szachów zewnętrznych zaplanowano malowanie elewacji przy SP w Jarczewie i budowę bieżni w SP Lisikierz.

Gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 791 tys. 145 zł. Główną pozycją w tym dziale jest kontynuacja budowy instalacji solarnych i paneli fotowoltaicznych.

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 305 tys. zł

W tym obszarze znalazły się: modernizacja świetlic w Kamieniu i Świdrze, rozbudowa świetlicy w Powałach, ułożenie kostki przy świetlicy w Baczkowie, wykonanie elewacji budynku świetlicy w Germanisze, wykonanie tarasu przy świetlicy w Wólce Ciechomskiej, wymiana dachu na budynku świetlicy w Mysłowie, zakup i montaż klimatyzacji do świetlicy w Nowym Świecie, zakup urządzeń do siłowni zewnętrznej w Osinach.

Częścią budżetu gminy jest także Fundusz sołecki. Każde sołectwo zaplanowało wydatki według własnych potrzeb. Na liście planowanych do realizacji zadań znalazły się najczęściej prace w budynkach świetlic wiejskich lub w ich otoczeniu oraz remonty dróg lokalnych.

Wydatki majątkowe stanowią ok. 35 proc. budżetu – to ok. 12 mln zł.

O szczegółach, przed głosowaniem, szczegółowo mówiła Wójt Kinga Szerszeń. Wójt wymieniła największe, priorytetowe inwestycje:

- Zaplanowaliśmy pierwszy etap rozbudowy oczyszczalni. Liczymy na dotację z Rządowego Planu Rozwoju „Polski Ład". Prawdopodobnie będzie możliwość starania się o dofinansowania.

Podejmiemy się tych starań. Mieszkańcy miejscowości, w których nie ma sieci kanalizacyjnej, czekają na podłączenie.

Dokumentacja techniczna na rozbudowę sieci kanalizacyjnej będzie prowadzona etapami, dostaliśmy na to subwencję rządową. Do końca 2023 r. każda oczekująca miejscowość będzie miała „swoją" dokumentację.

Rekordowo dużo przeznaczymy na około 21 km dróg. Z Rządowego Planu Rozwoju „Polski Ład" pozyskaliśmy kwotę o 5 mln zł.

Mówiąc o budżecie na 2023 r, nie sposób nie wspomnieć, że przedłużyła się realizacja projektu budowy instalacji solarnych, zakończenie planowane na przyszły rok

Budżet bardzo ambitny, dużo pracy, ale pracy się nie boimy – podsumowała Wójt.

Budżet został przyjęty 12 głosami „za".

Co w Funduszu Sołeckim?

Rada Gminy Wola Mysłowska przyjęła Fundusz Sołecki. Decyzją władz gminy, w 2019 r. Fundusz Sołecki został wydzielony z budżetu gminy.

– Zależało nam na większym włączeniu naszych mieszkańców w decydowanie o podziale gminnych funduszy na inwestycje i osobiście jestem bardzo zadowolona z decyzji, które podejmują – mówi Wójt Kinga Szerszeń.

O tym, co znalazło się na liście wydatków zaplanowanych w ramach Funduszu Sołeckiego na 2023 r, mieszkańcy gminy zadecydowali na zebraniach wiejskich, które były organizowane do września.

- Zaplanowane na 2023 r. zadania to najczęściej kontynuacja prac rozpoczętych w poprzednich latach, wiele z nich pokrywa się z budżetowymi – mówi Wójt - Z realizacji jestem zadowolona – dodaje.

Każde sołectwo zaplanowało wydatki według własnych potrzeb. W 2023 r. wyglądają one następująco:

Baczków – 20 tys. 364 zł – ułożenie kostki i zagospodarowanie terenu wokół świetlicy;

Błażków - 13 tys. 678 zł – zakup lampy solarnej i remont dróg lokalnych;

Ciechomin – 25 tys. 326 zł – remont dróg lokalnych zakup i montaż klimatyzatora w świetlicy wiejskiej;

Dwornia - 29 tys. 105 zł - remont dróg lokalnych i projekt rozbudowy pomieszczeń kuchenno –sanitarnych;

Dychawica - 19 tys. 983 zł remont dróg lokalnych;

Germanicha – 19 tys. 876 zł – elewacja budynku świetlicy;

Grudź - 30 tys. 723 zł - remont elewacji budynku świetlicy;

Jarczew - 31 tys. 97 zł – malowanie elewacji budynku SP w Jarczewie;

Kamień - 19 tys. 342 zł - modernizacja świetlicy;

Ksawerynów - 17 tys. 879 zł - zagospodarowanie działki;

Lisikierz - 16 tys. 189 zł - remont dróg lokalnych;

Mysłów - 30 tys. 562 zł wymiana dachu na budynku świetlicy wiejskiej;

Nowy Świat – 20 tys. 643 zł montaż klimatyzacji świetlicy wiejskiej;

Osiny - 32 tys. 913 zł – zakup urządzeń na siłownię zewnętrzną;

Powały – 18 tys. 326 zł – remont dróg lokalnych;

Stara Huta – 23 tys. zł – wymiana pieca gazowego w strażnicy, doposażenie strażnicy wykonanie oświetlenia w strażnicy OSP Stara Huta;

Świder - 22 tys. 815 zł na modernizację świetlicy wiejskiej;

Wandów - 23 tys. 135 zł – remont dróg lokalnych;

Wilczyska - 25 tys. 860 zł – remont świetlicy wiejskiej;

Wola Mysłowska - 23 tys. 830 zł - na zakup samochody ratowniczo gaśniczego dla OSP Wola Mysłowska;

Wólka Ciechomska - 16 tys. 510 zł - na zakup garażu przy świetlicy i taras przy świetlicy.

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd

Niezapomniany bal uczniów z Adamowa

W sobotę, 7 stycznia, w Dworze Sienkiewicz w Okrzei bawili się na studniówce uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Batalionów Chłopskich oraz Zespołu Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie. Szampańska zabawa trwała do samego rana.

Choreografią i przygotowaniem młodych tancerzy do poloneza zajął się Patryk Nowicki. Dobrą muzykę na studniówce zapewnił DJ Marcin. W części oficjalnej studniówki nie mogło zabraknąć podziękowań dla rodziców, dyrektor Sylwii Żelazowskiej oraz wychowawców klas: Barbary Walo i Pawła Warpasa (fot. Zbigniew Woźniak)

Jasełka dla babć i dziadków w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek

Jasełka w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek to długoletnia tradycja. Co roku przedszkolaki z opiekunami przez kilka tygodni przygotowują przedstawienie, na które zapraszają rodziców, a także dziadków, dla których dedykowany jest występ.

Maluchy z grup Promyczki, Obłoczki, Gwiazdeczki i Kropelki dzielnie ćwiczyły swoje role, piosenki i choreografię. W przygotowaniu strojów pomogli jak zawsze rodzice. Wokalistów przygotowała Monika Sołtyszewska – Leśkiewicz. Jasełka odbywały się w dwóch turach, w sali gimnastycznej przedszkola przy ul. 11 listopada w Łukowie. Babcie i dziadkowie z rozczuleniem oglądali swoje wnuczęta na scenie. Młodzi aktorzy otrzymali gromkie brawa. Dziękujemy za zdjęcia Przedszkolu Sióstr Nazaretanek im. Jana Pawła II w Łukowie.

Jasełkowy występ czterolatków marynarzy (fot. Przedszkole Sióstr Nazaretanek im. Jana Pawła II w Łukowie)

Taniec trzylatków- Gwiazdeczek (fot. Przedszkole Sióstr Nazaretanek im. Jana Pawła II w Łukowie)

Małych wokalistów przygotowała do występów Monika Sołtyszewska - Leśkiewicz (fot. Przedszkole Sióstr Nazaretanek im. Jana Pawła II w Łukowie)

Przedszkolaki zaśpiewały pastorałki i piosenki dla babć i dziadków (fot. Przedszkole Sióstr Nazaretanek im. Jana Pawła II w Łukowie)

LUK

eprasa.pl ea5d5defbd